Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 27 lipca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 204

Z walk w Hiszpanii

Huraganowy ogień artylerii zasypał Madryt gradem pocisków

Madryt, 26. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 20-ej baterie artylerii powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru. Po 15 minutach nastąpiła przerwa, po czym ogień ponownie został skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

* * *

Według pierwszych wiadomości, ofiarą wczorajszego bombardowania padło 3 zabitych i 33 rannych. Wojskowi hiszpańscy, znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeliwań stolicy. Pierwsze strzały padły o godz. 20-ej, a potem z krótką przerwą bombardowanie trwało do godz. 22-ej. W tym czasie padło na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 cm. Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura Agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

Bilbao, 26. 7. (PAT) Z frontu wschodniego donoszą, że lotnicy powstańczy bombardowali wczoraj wieczorem skutecznie urządzenia portowe w Gandii, 60 km na południe od Walencji.

Nowe sukcesy wojsk powstańczych

Salamanka, 26. 7. (PAT) Komunikat wielkiej kwatery powstańczej donosi:

Na froncie Walencji oddziały nasze w dalszym ciągu posuwały się naprzód o wiele kilometrów, przełamując opór nieprzyjaciela na północo-zachód o masywu Delle Spada i na rzece Gaibiel. W czasie tej operacji obsadzone zostały wsie: Villa Malur, Adover i Torralba oraz szereg innych miejscowości. Na odcinku Sort rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela rozbiły się na naszych liniach. **Nieprzyjaciel musiał wycofać się, zostawiając setki zabitych i rannych na przedpolu.** Krzyki i jęki rannych słychać w naszych okopach, niestety jednak silny ogień nieprzyjaciela uniemożliwia niesienie im pomocy. Na froncie Tagu na odcinku Villar Del Pedrno stanowiska wojsk nieprzyjacielskich w Cauchalejo zostały z końcem dnia wczorajszego całkowicie zdobyte. Na froncie Estramadury zadaliśmy nieprzyjacielowi klęskę wspaniałym manewrem armii południowej i środkowej. Znakomicie przeprowadzona akcja ostatnich dni została zakończona wczoraj **zdobyciem terenu o powierzchni 2780 km kw.** Łącznie ze zdobytymi wczoraj miejscowościami **obsadzone zostały 23 gminy, liczące około 400 tysięcy mieszkańców.** Klęska nieprzyjaciela jest bardzo dotkliwa, gdyż utracił on nie tylko znaczną połać kraju, lecz poniósł również ogromne straty w ludziach, artylerii, samochodach pancernych i wielkiej ilości amunicji. Liczba **zabitych na tym odcinku w szeregach nieprzyjacielskich wynosi przeszło 1000**, liczba jeńców zaś wziętych przez nas do niewoli, kilka tysięcy.

Fakty te — kończy swe wywody komunikat kwatery powstańczej — zaprzeczają komunikatom sztabu nieprzyjacielskiego o odparciu naszej ofenzywy w Estramadurze i **stwierdza** ją jego klęskę.

Na morzu patrolują powstańcy

Gibraltar, 26. 7. (PAT) Do portu tutejszego przybył parowiec norweski „Ketti Brovis" (7.000 ton), odbywający rejs z Norwegii do Grecji. Kapitan statku oświadczył przedstawicielom władz angielskich, iż uzbrojone szalupy powstańcze zawróciły statek norweski z drogi i kazały mu udać się do Ceuty. W porcie tym powstańcy poddali szczegółowej rewizji ładunek statku, lecz nic nie skonfiskowali, pozwalając na dalszą podróż „Kelti Brovis" do miejsca przeznaczenia.

Konferencja gen. Żeligowskiego z marsz. Sławkiem

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — l. r.) W piątek, dn. 22 bm., odbyła się, jak się dowiadujemy, godzinna konferencja posła gen. Żeligowskiego z marsz. Sławkiem. Jak wiadomo, pos. Żeligowski zgłosił kandydaturę płk. Sławka na marszałka Sejmu.

Zwolennicy sowieckiego radia

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — l. r.) Na terenie powiatu nowogrodzkiego elementy wywrotowe agitowały mieszkańców, aby słuchali audycyj sowieckiej radiostacji w Mińsku. Przeciwko tej akcji wystąpiła młodzież ze Związku Młodej Polski, uniemożliwiając słuchanie tych audycji — co odniosło z miejsca pożądany skutek.

Kłajpeda nadal punktem zapalnym między Litwą a Niemcami

Niemcy prowokują i demonstrują

Kłajpeda, 26. 7. (ATE) W dniu wczorajszym doszło tu ponownie do ulicznych starć. Oto do Kłajpedy przybyła w powrotnej drodze do swego kraju z Jamboree skautów w Kownie, wycieczka skautek węgierskich oraz angielskich. Zawiadomione o przybyciu skautki litewskie z kraju kłajpedzkiego powitały koleżanki na dworcu i zamierzały odprowadzić gości do gimnazjum litewskiego w Kłajpedzie, gdzie przygotowano dla nich nocleg. Gdy skautki znajdowały się już w pobliżu gimnazjum, na przechodzące rzuciło się **dwóch mężczyzn, którzy obsypując dziewczęta obelgami w języku niemieckim, usiłowali je poturbować.** W obronie napadniętych stanęło 2 agentów litewskiej policji politycznej, którzy grożąc rewolwerami napastników zatrzymali. Z tego skorzystało kilku innych przechodniów litewskich i zatrzymanych poturbowało. Napastnikami okazali się **członkowie jednej z organizacji sportowych niemieckich, mianowicie Wilhelm Peiser i Hans Kuhnke.** Gdy wiadomość o zajściu rozeszła się po mieście, przed gmachem gubernatury, dokąd aresztowanych Niemców zaprowadzono, zgromadził się tłum ich rodaków, którzy poczeli wznosić **wrogie dla Litwy okrzyki.** Gubernatura, chcąc uniknąć interwencji żandarmerii litewskiej, zawiadomiła kłajpedzką policję autonomiczną, która demonstrantów rozproszyła. W związku z powyższym zajściem nocy dzisiejszej **nieznani sprawcy wybili 11 szyb w gimnazjum litewskim w Kłajpedzie.**

Anglia pośrednikiem

między Niemcami a Czechosłowacją

Londyn, 26. 7. (PAT) Dzienniki angielskie zapowiadają ponowny przyjazd kpt. Wiedemanna do Londynu. Hitler ma być tak zadowolony z wyniku rozmowy Wiedemanna z lordem Halifaxem, że uważać miał za celowe wysłanie go znowu dla dalszego wykorzystania podjętego kontaktu.

Dzienniki angielskie uważają również za prawdopodobne, że i Henlein przybędzie wkrótce do Londynu, aby bliżej wyjaśnić stanowisko, zajęte przez Niemców sudeckich wobec propozycji rządu praskiego.

„Daily Telegraph", „Times" i „Daily Mail" na ogół zgodnie zapowiadają akcję brytyjską, równającą się mediacji dla załatwienia sporu między Niemcami sudeckimi a rządem czeskim. Niektóre dzienniki, jak np. „Daily Express" zamieszczają mało prawdopodobnie brzmiące rewelacje, jakoby premier Hodża oświadczyć miał gotowość wzięcia udziału w 10-letnim pakcie nieagresji z Niemcami, dając zapewnienia, że Czecho-Słowacja nigdy nie będzie użyta jako baza dla armii lub floty wrogiej Niemcom. Premier Hodża uczynić miał jakoby dwa zastrzeżenia: 1) że Czecho-Słowacja nie może się zgodzić na rozbrojenie się, 2) że Czecho-Słowacja nigdy nie porzuci swych obronnych sojuszów z Francją i Rosją.

Nowa fala terroru w Palestynie

35 trupów, 60 rannych w Haifie

Panika wśród ludności — Stan oblężenia w mieście — Oddziały marynarzy na ulicach

Haifa, 26. 7. (PAT) Wczoraj przed południem na tutejszym arabskim rynku jarzynowym rzucono bombę o wielkiej sile wybuchowej. Według dotychczasowych wiadomości, wybuch **bomby zabił 30—40 osób.** Liczba rannych jest duża i zdaje się, że przekroczy 50. Wybuch bomby wywołał wielką panikę wśród ludności miasta. Ruch uliczny w Haifie został wstrzymany, ulicami krążą jedynie patrole wojskowe i policyjne.

W pobliżu Nazaretu zastrzelono dziś dwuch Arabów, a w pobliżu góry Carmel pod Haifą znaleziono dziś zwłoki zastrzelonego Żyda.

Haifa, 26. 7. (PAT) Ogłoszono tu urzędowo, iż liczba zabitych wskutek wybuchu bomby na arabskim targowisku wynosi 35 osób. Liczba rannych wynosi około 60.

Londyn, 26. 7. (PAT) Ag. Reutera donosi z Haify, że w mieście ogłoszono stan oblężenia. W kilku wschodnich dzielnicach miasta, sąsiadujących z przedmieściem żydowskim, władze zakazały ludności wychodzenia na ulicę.

Komisariaty policji zostały napadnięte przez tłum i obrzucone kamieniami. Oddziały marynarzy przywróciły porządek.

* * *

Haifa, 26. 7. (PAT) W całej Palestynie panuje ogromne podniecenie z powodu dzisiejszego rannego zamachu w Haifie. Arabowie przystąpili wszędzie do działań odwetowych. W Haifie podpalono sklepy żydowskie, przy czym 4 z nich uległy doszczętnemu zniszczeniu. Zaatakowano również i wywrócono kilkanaście samochodów. Wszystkie drogi, prowadzące do Haify oraz dzielnice zamieszkane przez Żydów patrolowane są przez silne oddziały strzelców morskich. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy oraz zakaz opuszczania mieszkań w godzinach wieczornych. W Jaffie ogłosili Arabowie strajk generalny. Na obszarze między Jaffą a Tel-Avivem doszło do licznych zajść. Jeden przechodzień arabski został zabity. Nad objętym zamieszkami obszarem przeleciała wczoraj eskadra brytyjskich samolotów wojskowych.

Delegacja T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich u Marszałka Senatu

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — I. r.). Marszałek Senatu Al. Prystor, jako prezes Rady głównej Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, przyjął delegację zarządu sekcji prasowej tego Tow. Delegacja złożyła sprawozdanie z dotychczasowych prac i wyraziła gotowość dalszej współpracy z władzami Tow.

———

Zamach na sędziego z Katowic

Bukareszt, 26. 7. (PAT) Agencja Rador donosi: Żydowski dziennikarz Josif Noe oddał dziś w Czerniowcach dwa strzały rewolwerowe do Adama Dobrowolskiego, sędziego sądu grodzkiego w Katowicach, spędzającego urlop w Czerniowcach, wskutek czego po chodzenia. Dobrowolskiego odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano. Powód zabójstwa nie został dotychczas ustalony.

———

Kto zamordował Dolfussa?

Rocznica puczu hiterowskiego w Austrii

Hitlerowcy nie przyznają się do zamordowania Dolfussa — „Pokojowe“ oświadczenia Niemiec

Wiedeń, 26. 7. (PAT) Rocznica puczu narodowo-socjalistycznego z roku 1934 obchodzona była przez austriacką partię narodowo-socjalistyczną w sposób bardzo uroczysty.

„Wiener Neueste Nachrichten“ stwierdzają na podstawie udostępnionych obecnie tajnych dokumentów Schuschnigga, że Dolfuss oddał dobrowolnie przed śmiercią rządy w ręce Rintelena za pośrednictwem Fey'a, oraz że rząd Schuschnigga popełnił zdradę w stosunku do powstańców narodowo-socjalistycznych, mianowicie przyrzekł on im wolność, a następnie skazał ich na śmierć. Dziennik twierdzi, że Schuschnigg wiedział doskonale o śmierci Dolfussa i że złamał dane słowo wobec narodowych socjalistów. Sprawę śmierci Dolfussa dziennik nazywa niejasną, ponieważ obdukcja sądowa zwłok wykazała dwie kule różnego kalibru. Cała prasa wiedeńska zaprzecza, jakoby Dolfuss padł od kuli Planetty. Narodowi socjaliści wcale nie planowali zamordowania Dolfussa, przeciwnie, w ich interesie leżało prowadzenie rokowań z kanclerzem.

Rocznicę powstania obchodziły wszystkie miasta Austrii bardzo uroczyście a punktem kulminacyjnym był Celowiec w Karyntii. W obecności 24 tys. bojowników narodowo-socjalistycznych, przedstawicieli partii i rządu, wygłosił na Placu Bohaterów w Celowcu wielką okolicznościową mowę Rudolf Hess. W końcu swej mowy zwrócił się on gorąco przeciw urabianiu przez zagranicę nastrojów wojennych przeciw Niemcom, które absolutnie nie chcą wojny. Jedynym zwycięzcą ewentualnej wojny byłby tylko bolszewizm. Niemcy postarały się jednak, oświadczył Hess, na wszelki wypadek, ażeby pokój nie musiał być tylko zależny od innych. Świat wie dzisiaj doskonale, że pokój Niemiec zapewniony jest przez ich armię, silniejszą dziś, niż kiedykolwiek.

Przykład lojalności Żydów

Stambuł, 26. 7. (PAT) Prasa turecka donosi, że Żydzi stambulscy ogłosili bojkot znanego hotelu i restauracji Tokatlian za to, że właściciel zakładu, dawny obywatel austriacki, a obecnie — po anschlussie — obywatel niemiecki, wywiesił w dniu świątecznym, obok flagi tureckiej — sztandar Rzeszy.

Nawiązując do tego zajścia, redaktor naczelny wpływowego dziennika stambulskiego „Dzumhuriyet“ zamieścił artykuł wstępny, w którym przypomina, że Żydzi tureccy wyrzekli się w swoim czasie praw mniejszości, twierdząc, iż są Turkami. Tymczasem okazało się, że są oni obcy państwu tureckiemu. Ponieważ Turcja utrzymuje przyjazne stosunki z Niemcami, autor artykułu domaga się od Żydów lojalności w stosunku do Rzeszy i grozi, że w przeciwnym razie rząd będzie musiał przystąpić do rewizji zagadnienia żydowskiego w Turcji.

My gościmy wycieczki czeskie a Czesi zamykają naszych działaczy

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł. — I. r.). Do stolicy przybyła wycieczka młodzieży czecho-słowackiej, składająca się z przedstawicieli agrariuszy, socjalistów, narodowych socjalistów, kramarzowców i ugrupowań mieszczańskich, — która zabawi w Polsce dwa tygodnie, zwiedzając m. in. Gdynię, Katowice, Poznań, Wilno i Troki. — Na dworcu wycieczka została powitana przez grupę młodzieży warszawskiej na czele z przedstawicielami Wici i P. P. S. W niedzielę wycieczka bawiła w Mrokowie, podejmowana przez tamtejsze Wici. W związku z pobytem wycieczki młodzieży czecho-słowackiej, tygodnik „Zespół“ zamieścił siedem zapytań, skierowanych do polskiego komitetu przyjęcia, w których zapytuje, czy wiadomym jest komitetowi, że rząd czecho-słowacki, opierający się na ugrupowaniach, których reprezentanci przyjechali do Polski, kazał aresztować kilku polskich działaczy młodzieżowych za ich patriotyzm i że wdrożył dochodzenia przeciwko posłowi Wolfowi — dalej, czy komitet orientuje się, że przyjęcie wycieczki będzie wyzyskane przez propagandę czeską jako dowód rzekomego potępienia przez społeczeństwo polskie w kraju żądań wysuwanych przez Polaków w Czecho - Słowacji. Gdyby delegacja przywiozła zapewnienie partii, do których należy, że rząd praski udzieli autonomii Polakom i gdyby to zrealizowano, wówczas przyznalibyśmy — pisze „Zespół“ — wiciowcom i młodym demokratom i socjalistom nie tylko uczciwość i dobrą wolę, ale i rozum polityczny. OBECNIE MOŻEMY SIĘ TYLKO DZIWIĆ, ŻE W WALCE POLAKÓW Z CZESKIMI DYREKTORAMI, INŻYNIERAMI, SZTYGARAMI I URZĘDNIKAMI KOMITET STAJE WŁAŚNIE, CHOĆ MOŻE MIMO WOLI I BEZWIEDNIE, PO STRONIE TYCH OSTATNICH.

———

Ś. † P.

Jadwiga z Kropiowskich

Kaźmierzowa Jakubowska

wdowa po wydawcy

przeżywszy lat 64, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23 lipca 1938 roku w Krakowie

Wyprowadzenie zwłok z krypty OO. Bernardynów we Lwowie na Cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego nastąpi we wtorek, dnia 26 lipca o godzinie 11 przed południem, o czym zawiadamia

We Lwowie, dnia 25 lipca 1938 r. **RODZINA**

Kogo osadzono w Berezie?

Warszawa, 26. 7. (PAT) W ostatnich dniach z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych skierowana została do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej grupa kilkunastu szkodników gospodarczych i zawodowych kryminalistów.

M. in. osadzono w Berezie Kartuskiej Eliasza Weintrauba, machera podatkowego z m. Łodzi, który sprzedawał fikcyjne rachunki różnym kupcom, uchylającym się w ten sposób od podatków, Hipolita Januszkiewicza, zawodowego kasiarza, postrach jubilerów poznańskich, 9 razy karanego sądownie, Moszka Gorfinkla, pasera z Lublina, Czesława Grzynowicza, awanturnika-nożowca z Częstochowy, wymuszającego pieniądze na wódkę od spokojnych mieszkańców, Stanisława Liszka, zawodowego złodzieja z woj. kieleckiego, który podczas odbywania kary więzienia przygotowywał z innymi więźniami plany przestępstw które zamierzał dokonać po wyjściu z więzienia, oraz Feliksa Michalskiego jednego z najbardziej czynnych i doświadczonych włamywaczy warszawskich, osiem razy karanego sądownie.

———

ANGLIA I FRANCJA

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu nie była zjawiskiem codziennym, nie była jedną z owych wizyt, jakie w dobie współczesnej składają sobie licznie mężowie stanu czy nawet głowy państw Europy. Monarcha angielski bardzo rzadko wyrusza w podróż za granicę. Ostatnia tego rodzaju wizyta we Francji miała miejsce przed 24 laty w kwietniu 1914 r. Była ona wówczas wyrazem ścisłej „entente cordiale" francusko-angielskiej, która wkrótce miała być potwierdzona braterstwem broni w czteroletnich krwawych zapasach. Obecna wizyta, składana w rok po koronacji Jerzego VI i zanim jeszcze monarcha angielski odbył tradycyjną podróż do Indyj, świadczy również, że stosunki francusko - angielskie są obecnie niezwykle serdeczne i że istnieje ścisła współpraca między Londynem a Paryżem.

W pierwszych latach po wojnie światowej i klęsce Niemiec, pierwszą potęgą militarną i polityczną w Europie była Francja, toteż od pierwszej chwili zawieszenia broni było wyraźne, że polityka angielska starała się nie dopuścić do zbyt wielkiego osłabienia Niemiec, a wzrostu Francji i że później ułatwiała powrót Niemiec do czynnej roli na widownię życia międzynarodowego. Triumfem polityki angielskiej był traktat lokarneński w r. 1925, oddający Anglii propozycje arbitrażu w sporze francusko-niemieckim.

Ta polityka Anglii, wiążąca się jeszcze poza tym w latach powojennych z wiarą w bliskie powszechne rozbrojenie i w system zbiorowego bezpieczeństwa organizowany w Genewie, należy już od kilku lat do przeszłości. Złożyło się na to kilka powodów. Przede wszystkim rozwój techniki i warunków nowoczesnej wojny spowodował, iż wyspiarska Anglia straciła w dużej mierze swe dotychczasowe, wygodne położenie, umożliwiające jej rolę arbitra. Dziś jest ona narażona na bezpośrednie wciągnięcie w konflikt nawet wbrew swojej woli i jest też zagrożona bezpośrednim atakiem ewentualnego nieprzyjaciela. Powód drugi to nadspodziewanie szybkie odrodzenie potęgi niemieckiej i zerwanie przez Trzecią Rzeszę ograniczeń nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski z zakazem „Anschlussu" Austrii łącznie, co gruntownie zmieniło „układ sił w Europie". Powód trzeci zmiany powojennej polityki brytyjskiej stanowi kompletne załamanie się Ligi Narodów i wiary w rozmaite układy międzynarodowe zawarte po wojnie. Powód czwarty wreszcie to zagrożenie imperium brytyjskiego przez zwycięski rozwój imperializmu włoskiego i japońskiego.

Anglia musiała porzucić politykę „splendid isolation" i wygodną pozycję arbitra, musiała dla ratowania swej pozycji wielkomocarstwowej i prestiżu, narażonego na szwank w dobie wojny abisyńskiej, rozpocząć gigantyczne zbrojenia i musiała ponownie związać się ściślej z Francją.

Nie jest przypadkiem, że odżycie przedwojennej „entente cordiale" angielsko - francuskiej nastąpiło w roku 1936 po wypowiedzeniu przez Niemcy Locarna i zremilitaryzowaniu Nadrenii. Ścisła współpraca wojskowa i polityczna Francji i Anglii stała się w tych warunkach koniecznością dla obu krajów. Jest też ona — trzeba to stwierdzić — doniosłym czynnikiem pokoju, gdyż zabezpiecza w Europie równowagę sił. Między Anglią a Francją nie ma żadnego formalnie podpisanego sojuszu, lecz sojusz ten istnieje faktycznie. Jak wynika z oświadczeń złożonych w końcu r. 1936 przez ówczesnych ministrów spraw zagranicznych Anglii i Francji Edena i Delbosa nie tylko Anglia gwarantuje obecnie granice francuskie (co przewidywał traktat lokarneński), ale także Francja przyjęła na siebie gwarancje bezpieczeństwa Anglii.

Poza współpracą sztabów generalnych jesteśmy też od półtora roku świadkami ścisłej współpracy politycznej angielsko - francuskiej, dotyczącej wszystkich zagadnień aktualnych w polityce europejskiej. Wyrazem tego są m. in. dwie podróże premiera i ministra spraw zagranicznych Francji do Londynu (Chautempsa i Delbosa w grudniu ub. r., a Daladier i Bonneta na wiosnę br.), obecne rozmowy lorda Halifaxa w Paryżu i stały ścisły kontakt dyplomatyczny. Nawiasem można tu dodać, że współdziałanie, a poniekąd i konieczność dostosowania się do polityki angielskiej uchroniły Francję od niejednego niebezpieczeństwa, jakie jej polityce zagranicznej groziło na skutek rozmaitych nacisków wewnętrzno - politycznych.

Obecne wspaniałe uroczystości w Paryżu na cześć angielskiej pary królewskiej były doniosłą manifestacją współdziałania angielsko - francuskiego, wynikającego zarówno z uczuć przyjaźni i sympatii jak i z realnych interesów obu państw. Dlatego też manifestacja ta posiadała swoją realną wymowę i doniosłe polityczne znaczenie.

Pierwsze wyniki badań ustaliły, że

przyczyną katastrofy samolotu polskiego nie był piorun

Pilot zachował przytomność do ostatniej chwili

Warszawa, 26. 7. (Tell. własny). — Na miejscu katastrofy polskiego samolotu komisje, polska i rumuńska, zajęte są ustalaniem przyczyn katastrofy. Wyniki badań będą znane za kilka dni.

Stwierdzone zostało, że z lotniska w Czerniowcach przedstawiciel „LOT-u" Daszewski wypuścił samolot w dobrym stanie, że silniki działały bez zarzutu, jak również wszystkie instrumenty pokładowe. Gdy w określonej rozkładem lotu godzinie samolot nie wylądował na lotnisku w Bukareszcie, zaniepokoiło się kierownictwo portu lotniczego i w drodze telefonicznej zażądało wiadomości od lotniska w Czerniowcach. Czerniowce nie potrafiły udzielić żadnej informacji. Wobec tego zaalarmowano telefonicznie wszystkie posterunki żandarmeryjne na trasie lotu Czerniowce — Bukareszt.

Wkrótce nadeszła wiadomość telefoniczna ze Stilpizani z tamtejszego posterunku, że na terenie Stilpizani uległ katastrofie polski samolot komunikacyjny.

Samolot upadł z wysokości około tysiąca metrów, wskutek czego złamała się część kadłuba.

W kabinie załogi znaleziono zwłoki pilota Kotarby, który prowadził samolot od Warszawy, z rękoma założonymi na sterze, a radiooperatora Zarzyckiego, siedzącego obok ze słuchawkami na uszach.

Pasażerów znaleziono w kabinie pasażerskiej, która uległa zniszczeniu wskutek wypadku. Komisja badając przyczyny katastrofy stwierdziła że Kotarba w ostatniej chwili wypuścił benzynę ze zbiorników, co wskazuje, że lotnik orientował się w groźnej sytuacji i chciał zapobiec wybuchowi benzyny w zbiornikach.

Przy wydobyciu zwłok ze samolotu, komisja napotkała na olbrzymie trudności. Musiano rozbijać dach siekierami i stamtąd dopiero musiano wydobywać załogę i pasażerów. Żelazo, fotele i ciała ofiar tworzyły jedną zbitą pokrwawioną masę.

Prace nad wydobyciem zwłok rozpoczęły się o godzinie 6-tej rano, a trwały do godzin popołudniowych. Zwłoki załadowano na samochód.

Przed tym jednak trzeba go było przeprowadzić przez gęsty las.

Jak wynika z oględzin komisyjnych, należy uważać za rzecz wykluczoną, aby przyczyną katastrofy miał być piorun, albowiem szczątki samolotu nie wykazują absolutnie żadnych śladów opalenizny. Raczej przypuszczają, że samolot, lecący na wysokości trzy i pół tysiąca metrów, znalazłszy się w strefie gwałtownej burzy, wpadł w korkociąg.

Prawdopodobnie pilot został oślepiony błyskawicą, wskutek czego nie mógł wyrównać samolotu, mimo, że czynił rozpaczliwe wysiłki, wyłączał i włączał silniki.

Komisja stwierdziła również, że defekty konstrukcyjne nie są przyczyną katastrofy. Aparat runął na las bukowiński, lecąc z szybkością 500 km. na godzinę.

Należy podkreślić, że siedmiu lotników poniosło śmierć w tej katastrofie, a to dwóch pilotów „Lotu" Kotarba i Nartowski, ten ostatni miał objąć pilotaż na linji Warszawa — Palestyna i dlatego brał udział w tym locie, aby się zaznajomić z trasą i warunkami. Dalej zginęli dwaj polscy piloci, którzy wsiedli do samolotu we Lwowie, udając się na urlop i dwaj piloci rumuńscy oraz lotnik dziennikarz amerykański dr Caro, który przeleciał przeszło 1.000 klm.

Spadek liczby urodzin w Polsce

rejestruje Gł. Urząd Statystyczny

Warszawa, 26. 7. (PAT) Główny Urząd Statystyczny ogłosił w Wiadomościach Statystycznych tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w 1-ym kwartale 1938 roku. W kwartale tym zarejestrowano: małżeństw 84.856, urodzeń żywych 207.787, zgonów ogółem 126.961, zgonów niemowląt 27.915, przyrost naturalny ludności wyniósł 80.826. W przeliczeniu na tysiąc mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 9,9, urodzeń 24,4, zgonów 14,9, przyrostu naturalnego 9,5. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 13,6.

Dość znaczny spadek liczby urodzeń w 1-ym kwartale r. 1938 w porównaniu z 1 kwartałem r. 1937, w którym zarejestrowano 231.060 urodzeń żywych częściowo wynika stąd, że w związku z późniejszym terminem Świąt Wielkanocnych, które w r. b. wypadły w 2-im kwartale, przypuszczalnie stosunkowo dużo urodzeń będzie zarejestrowanych w 2-im kwartale br., gdyż ludność wyznań chrześcijańskich przesuwa zwyczajowo datę chrztu na okresy świąteczne.

Przy ocenie powyższych wyników pamiętać należy o wielkiej zmienności zarejestrowanych liczb zarówno urodzeń jak zgonów, tak iż w tej chwili trudno jeszcze przewidzieć, jakie będą ogólne wyniki ruchu naturalnego ludności w r. 1938.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach zachodnich środkowych przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami burze. Na wschodzie natomiast pogodnie. Temperatura w ciągu dnia do 30 st. Po przejściu burz lekkie ochłodzenie. Wiatry najpierw słabe z kierunków zmiennych, potem umiarkowane zachodnie.

Hitler godzi się na

pośrednictwo Anglii w sporze z Czechosłowacją o Sudety

Londyn, 25. 7. (PAT) W miarodajnych sferach brytyjskich panuje przekonanie, że rokowania rządu praskiego z przedstawicielami Niemców sudeckich nie doprowadzą do porozumienia. Jest to niezmiernie niebezpieczne dla pokoju w Europie. W Londynie uważają, że rolę mediatora podjąć się może tylko Wielka Brytania. Rozmowy prowadzone ostatnio między W. Brytanią a Niemcami dowiodły gotowości kanclerza Hitlera przyjęcia takiej mediacji W. Brytanii. Wątpliwym się wydaje, aby od tego rodzaju pośrednictwa uchylić się mógł rząd praski z chwilą, gdy zgodzi się na nią kanclerz Hitler.

Berlin, 25. 7. (PAT) Rozmowa, którą ambasador niemiecki w Londynie vonń Dircksen odbył przed swym wyjazdem na urlop z premierem Chamberlainem oraz dwukrotna wizyta przedstawiciela W. Brytanii w Pradze u premiera Hodży, dają powód prasie niemieckiej do wznowienia ataków na rząd czeski, zarzucając mu usilną opieszałość w rozwiązywaniu problemów narodowościowych.

Gen. Franco przygotowuje ofensywę

wzdłuż granicy pirenejskiej

Paryż, 25. 7. (PAT) „Le Matin" donosi z nad pogranicza francusko-hiszpańskiego, że wojska powstańcze przygotowują obecnie wielką ofenzywę wzdłuż granicy pirenejskiej, która ma być skierowana na Seo d'Urgel i Puigcerde i ma na celu opanowanie dalszego odcinka granicy francusko-hiszpańskiej, a w szczególności dwuch głównych dróg, wiodących przez Pireneje, pod Puigcerde i na przełęczy Perthus. Od kilku tygodni mają być koncentrowane w okręgu Benabers silne kontyngenty wojska powstańczego oraz znaczne ilości materiału wojennego. Dowództwo nad przygotowywaną ofenzywą ma objąć gen. Solchaga. W związku z oczekiwaną ofenzywą władze francuskie miały poczynić przygotowania po francuskiej stronie granicy, mające na celu obronę terytorium francuskiego. Prefekt departamentu Pirenejów wschodnich przedstawicielowi „Matin" oświadczył, że trudno jest ustalić liczbę uchodźców. Cyfra ta może się wahać od 100 do 300 tysięcy.

Wydobyto zwłoki ofiar katastrofy

samolotu polskiego

Czerniowce, 25. 7. (PAT) Komisja pod kierownictwem czerniowieckiego kierownika „Lotu" kpt. Daszewskiego dokonała wydobycia i przeniesienia zwłok spod szczątków samolotu. Zwłoki zostały umieszczone w trumnach i mają być przewiezione jutro do Czerniowiec. Ludność miejscowa okazała przez cały czas pomoc. Również rumuńska żandarmeria pełniła bez przerwy 2-dniową służbę koło samolotu. Na miejscu wypadku odbyło się w dniu wczorajszym nabożeństwo żałobne za zabitych, które odprawił rumuński duchowny prawosławny.

Woj. Raczkiewicz ma odegrać ważną rolę

Od kilku dni w warszawskich kołach politycznych wymienia się nazwisko woj. Raczkiewicza (b. marszałka Senatu) jako tego, który w niedługim czasie odegrać ma poważną rolę w naszym życiu państwowym. Zmiany te miałyby nastąpić już na jesieni.

Doroczne święto sportu sowieckiego

„Żywiołowa i spontaniczna manifestacja miłości"

ku czci mądrego, kochanego i t. d... Stalina

Moskwa, 25. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym na czerwonym placu odbyło się doroczne święto sportowe, w którym według oficjalnych danych z 9 milionów zorganizowanych sportowców wzięło udział 35 tysięcy. Defilada oddziałów sportowych, reprezentujących poszczególne republiki związkowe, oraz różne organizacje i przedsiębiorstwa trwała prawie 6 godzin.

Tegoroczne święto sportowe odbyło się pod znakiem gloryfikacji Stalina. **Co kilka minut specjalny speaker wznosił okrzyki na cześć wielkiego, genialnego, mądrego, kochanego Stalina, geniusza ludzkości, wodza rewolucji komunistycznej w całym świecie.** Na transparentach widniały napisy: „Stalin, wybraniec całego narodu", „dzięki Stalinowi za szczęśliwą młodość", „potężny i niezwyciężony jest naród sowiecki skupiony dokoła wielkiego Stalina", „Stalin najlepszy przyjaciel sportowców", „Stalin — nasze słońce". Szczytem gloryfikacji Stalina było pokazanie makiety domu, w którym urodził się Stalin. Domek tonął w różach, z którego rozchodziło się jedenaście promieni symbolizujących 11 republik związkowych.

Na trybunie mauzoleum byli obecni członkowie rządu i politbiura ze Stalinem na czele. Poza tym obecni byli Dymitrow, szef kominternu, Litwinow, lotnicy Gromow i Kokkinaki oraz Papanin.

Zaznaczyć należy, iż na cześć Jeżowa i Dymitrowa nie wiwatowano.

Mówcy wzywali młodzież do opanowania sztuki wojennej, oświadczając zarazem, iż młodzież ta prosi rząd, by pozwolił jej dać nauczkę wrogowi, który grozi użyciem siły. Na siłę odpowiemy dziesięciokrotną siłą, mówili oni, bo czerwona armia znajduje się w pełnym pogotowiu wojennym. Podkreślić należy, iż poza groźbami pod adresem Japonii, innym państwom nie grożono.

Moskwa, 25. 7. (PAT.) Na trybunie wśród dyplomatów, przyglądających się defiladzie sportowców, był obecny ambasador sowiecki w Waszyngtonie, Trojanowski. Kiedy Trojanowski uda się do Waszyngtonu, koła oficjalne nie podają żadnych informacji.

Wykryto olbrzymią

aferę przemytniczą w Paryżu na której czele stał rabin

Paryż, 25. 7. (PAT) Policja paryska dokonała sensacyjnego aresztowania, osadzając w więzieniu wielkiego rabina głównej dzielnicy Nowego Jorku, Brooklynu, Izaaka Leifera, pod zarzutem przemytu narkotyków z Francji do Ameryki i Palestyny.

Już w pierwszych dniach czerwca francuskie władze śledcze, nadzorujące specjalnie nielegalny handel narkotykami, otrzymały informacje, że jakiś obywatel amerykański, piastujący wybitne stanowisko i posiadający bardzo rozległe stosunki i wpływy wśród kolonii żydowskiej Nowego Jorku, uczestniczy w międzynarodowym handlu narkotykami, mając za główny punkt swych operacyj Paryż.

Policja delegowała jednego komisarza i kilku inspektorów dla przeprowadzenia dochodzenia i dyskretnych obserwacyj. Po szeregu wywiadów obserwatorzy przyszli do wniosku, iż **podejrzanym osobnikiem jest bawiący w Europie od kilku tygodni wielki rabin Brooklynu.** W sobotę policjanci śledzący rabina stwierdzili, że jadąc taksówką zatrzymał się przed sklepem introligatorskim w okolicach bulwaru Saint Germain i zabrał stamtąd kilkadziesiąt paczek, które odwiózł następnie do biura pocztowego na Placu Giełdy, nadając ich część jako przesyłki polecone do Nowego Jorku. Rabin Leifer pozostawał w czasie tych operacyj wewnątrz taksówki, pozostawiając wykonanie funkcji nadawania przesyłek towarzyszącemu mu młodemu człowiekowi. W chwili, gdy rabin wraz ze swym towarzyszem powrócił taksówką na bulwar Saint Germain, **policja zatrzymała obu pasażerów legitymując ich, a następnie otworzyła kilka paczek, spoczywających na dnie taksówki. Jak się okazało, paczki te zawierały kosztownie oprawione książki do nabożeństwa w języku hebrajskim. Po bliższym zbadaniu tych książek okazało się, że oprawa była podwójna i wewnątrz niej ukryte były koperty, zawierające heroinę, w ilości mniej więcej po 160 gramów.** Rabina i jego towarzysza aresztowano i dokonano zbadania wszystkich znalezionych przy nim książek, zapakowanych do wysyłki. Paczki te stanowiły drugą partię książek do nabożeństwa, zawierających heroinę, które miały być wysłane do Jerozolimy.

Policja francuska, która już od początku ub. tygodnia, po stwierdzeniu tożsamości rabina nawiązała kontakt z władzami angielskimi i amerykańskimi stwierdziła, że rabin Leifer pozostawał od dłuższego czasu w stałym kontakcie z najwybitniejszymi przemytnikami narkotyków w Ameryce i w Palestynie. Informacje udzielone władzom brytyjskim i amerykańskim umożliwiły dokonanie rewizyj i aresztowań w Nowym Jorku i Jerozolimie. Jednocześnie zatrzymano i zrewidowano w Paryżu cały transport, nadany już w biurze pocztowym do N. Jorku, oraz zatrzymano na dworcu lyońskim walizkę, należącą do towarzystwa rabina, w której ten, w tajemnicy przed rabinem i widocznie częściowo go okradłszy, ukrywał 20 podobnych książek do nabożeństwa z ukrytymi wewnątrz kopertami z heroiną. **Dotychczasowa ilość skonfiskowanej heroiny wynosi ok. 18 kilogramów i stanowi wartość ponad pół miliona franków.**

Rabin Izaak Leifer, jak twierdzi prasa paryska, urodził się w r. 1893 w Polsce, w Peczeniżynie, uzyskał jednak już od dawna obywatelstwo amerykańskie i od kilku lat sprawował z wyboru godność wielkiego rabina gminy żydowskiej w Brooklynie. Pomocnik jego i współwyznawca, Herman Gottdiener, urodzony w r. 1903 na Węgrzech i posiadający dotychczas obywatelstwo węgierskie, zapytany o zawód oświadczył, że jest właścicielem pralni.

Jednocześnie z rabinem i jego towarzyszem aresztowany został introligator, który wyrabiał dla rabina oprawy książek do nabożeństwa. Introligator ten został jednak po dłuższym przesłuchaniu wypuszczony na wolną stopę, oświadczył bowiem kategorycznie, że nie wiedział, iż bierze udział w praktykach przemytniczych. **Rabin Leifer miał oświadczyć, że w książkach przesyła swym współwyznawcom, ofiarom prześladowań politycznych za granicą, święty piasek z Jerozolimy i kazał mu zaprzysiąc tajemnicę wykonywanych dla siebie robót,** ażeby nie narazić tych współwyznawców na dalsze prześladowania polityczne.

ZAKOŃCZONO JESZCZE JEDNĄ KONFERENCJĘ MIĘDZYNARODOWĄ

Kopenhaga, 25. 7. (PAT) Dziś zakończyła się tu konferencja 7-iu ministrów spraw zagranicznych, reprezentujących państwa należące do grupy sygnatariuszy konwencji w Oslo. Wydano oficjalny komunikat, stwierdzający, że biorące udział w konferencji państwa gotowe są poprzeć każdą inicjatywę, zmierzającą do utrzymania światowego pokoju.

Senatorowie i Posłowie w Obozie P. W. K.

Kartuzy, 25. 7. (PAT) Wycieczka pp. senatorów i posłów z p. marszałkiem Senatu Al. Prystorem na czele zapoznała się w dniu dzisiejszym z pracami obozów kobiecych przysposobienia wojskowego w Garczynie pod Kościerzyną.

W czasie obiadu przemówiła do pp. senatorów i posłów jedna z uczestniczek obozu.

W odpowiedzi p. marszałek Prystor stwierdził bardzo dodatnie rezultaty pracy obozowej i zaznaczył że przedstawiciele Izb Ustawodawczych ufają, zakończył p. Marszałek, — że obowiązek ten spełnicie należycie.

Polska pokonała Finlandię 91:82

W niedzielę zakończony został w Warszawie na pływalni reprezentacyjnej Stadionu Wojska Polskiego międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Finlandia. Zwyciężyła Polska w w stosunku 91:82 pkt.

Drugi dzień zawodów wykazał przewagę polskich zawodniczek, dzięki którym mecz został rozstrzygnięty na naszą korzyść. W niedzielę tabela rekordów polskich zmieniła się znowu trzykrotnie.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Na 100 m stylem dowolnym panów zwycięstwo odniósł Fin Hietanen w czasie 1:03 przed Jędrykiem (Polska) 1:04,9, Luhtinenem (Finlandia) 1:05 i Marchlewskim (P) 1:08,6.

Na 100 m stylem dowolnym pań pierwszym i drugim miejscem podzieliły się Dawidowiczówna i Kratochwilówna i w identycznym czasie 1:15,4 (nowy rekord polski), 3) Iivanainen (F) 1:21,4, 4) Silvennoinen (F) 1:22,2.

W skokach z trampoliny panów zwyciężył Maerz (P) 103,70, 2) Bredlich (P) 97,42, 3) Laesvirta (F) 92,41, Kirkkomaeki (F) 89,88.

Na 100 m na wznak panów zwyciężył Fin Tiitinen w czasie 1:18,7, 2) Kaija (F) 1:19,2, 3) Kumant (P) 1:19,8, 4) Kowalski (P).

W sztafecie 3X100 m stylem zmiennym pań zwyciężyła Polska (Bannszewska, Bollówna i Dawidowiczówna) 4:26,4 (nowy rekord polski), 2) Finlandia 4:55,2.

Skoki wieżowe pań wygrała Grasten (F) 29,05, 2) dr. Pietrzykowska (P) 26,24, 3) Szczepańska (P) 25,52; druga zawodniczka fińska Iivainen wycofała się z powodu niedyspozycji.

W sztafecie 4X200 m stylem dowolnym panów pierwsze miejsce zajęła Finlandia (Hietanen, Nurmi, Luhtinen i Tiilikainen) 10:06, 2) Polska (Marchlewski, Priebe, Zubowicz i Bojowy) 10:55,8.

W meczu piłki wodnej Finlandia nie rozstrzygnęła z Polską 2:2 (0:2).

W ogólnej punktacji Polska zatem wygrała mecz różnicą 9 punktów 91:82. (PAT)

REWERA REMISUJE Z DĘBEM

Stanisławów, 25. 7. (PAT) W zawodach o wejście do Ligi Państwowej rozegranych w Stanisławowie Rewera zremisowała z Dębem 2:2 (1:1). Bramki dla Rewery strzelili Uderski i Zasławski.

Cztery nowe rekordy Polski

oraz szereg świetnych wyników

Kraków. 25. 7. 9-ty dzień 13-tych narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie przyniósł 4 nowe rekordy Polski w konkurencjach kobiecych, oraz szereg świetnych wyników w konkurencjach męskich.

Wyniki w konkurencjach męskich:

Karabin wojskowy 300 m do tarcz z 3 postaw prowadzi st. sierż. Malik (WKS Nowy Sącz) — 486 pkt., leżąc kpt. Rożański (WKS Kielce) 181 pkt., klęcząc — plut. Czopur 169 pka., stojąc st. sierż. Malik 160 pkt. — Karabin wojskowy 200 i 300 m. do sylwetek z 3 postaw prowadzi plut. Dyląg 37/40 pkt. — W strzelaniu z karabinu dowolnego na odległość 300 m. nie zaszły zmiany. — Karabinek sportowy dowolny 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) por. Matuszak 1119/1200 pkt., leżąc — dr Zaturski (Z. S. Lwów) 395 pkt., klęcząc — p. Sulewski (AZS Lwów) 382 pka., stojąc — por. Matuszak 358 pkt. — Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) por. Matuszak 1044/1200 pkt., leżąc — sierż. Kisielewicz 383, klęcząc — por. Matuszak 363, stojąc — ppor. Choroba 322 pkt. — Pistolet wojskowy 10 m. do sylwetek: 1) chor. Robaczewski. Pistolet dowolny na 25 m do 6 sylwetek: 1) kpt. Ratyński (WKS Skierniewice) 53/8 pkt.

Konkurencje kobiece:

Karabinek sportowy dowolny na 50 m do tarcz z 3 postaw: 1) mgr. Jurkowa (Z. S. Warszawa) 105 pkt., leżąc — mgr. Jurkowa 392 pka. (nowy rekord Polski). Dotychczasowy rekord Zauderer równy (388 pkt.) ustanowiony podczas obecnych zawodów został poprawiony przez mgr. Jurkową o 4 pkt., w pozycji klęczącej — mgr. Jurkowa 353 pkt., stojącej — Stawarzowa 321 pkt. — Karabinek sportowy krajowy 50 m. do tarcz z 3 postaw: 1) Jagodzińska 1034 pkt. (nowy rekord Polski), z pozycji leżącej — mgr. Jurkowa 377 pkt. (nowy rekord Polski), klęcząc — Jagodzińska 345 pkt., stojąc — Jagodzińska 319 pkt. (1,926 rekord Polski).

Inne konkurencje bez zmian.

REKORD ŚWIATA WYRÓWNANY NA NARODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH

Kraków, 25. 7. W niedzielę w 10-ym dniu 13-tych narodowych zawodów strzeleckich w strzelaniu z karabinka sportowego dowolnego z postawy leżącej p. Hrydzewicz Mieczysław z Wilna uzyskał 398 pkt. na 400 możliwych bijąc rekord Polski i wyrównując rekord światowy.

Klęska RKS w Przemyślu

Przemyśl, 25. 7. (PAT) Polonia — RKS 3:1 (0:0). W zawodach towarzyskich A-klasowa drużyna przemyska odniosła sensacyjny sukces, bijąc przeciwnika z Ligi Okręgowej. Sędziował p. Matuszewski.

TOUR DE FRANCE W ALPACH

Paryż, 25. 7. 15-ty etap wyścigu kolarskiego dokoła Francji, prowadzący z Briancon do Aix les Bains na dystansie 311 km. przechodził przez ciężkie odcinki alpejskie. Niektóre odcinki na trasie znajdowały się na wysokości 2.800 m. Na tym etapie doszło znowu do pojedynku pomiędzy obecnym leaderem Włchem Bartali a poprzednim leaderem Belgiem Verwaecke. Z tego pojedynku zwycięsko wyszedł Włoch, który otrzymał pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji, nie mniej Belgowi udało się wydostać z trzeciego miejsca na drugie.

Etap wygrał Kini w czasie 10:52:24, 2) Lowie 10:52:36, 3) Bartali, 4) Cosson, 5) Vissers, 6) Maes, 7) Verwaecke.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Włoch Bartali w czasie — 104:48:58.

2) Verwaecke — 105:09:00,
3) Cosson — 105:17:54,
4) Vissers — 105:24:20.

Noji zwycięża Kusocińskiego

zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski przyniósł szereg doskonałych wyników, świadczących o systematycznej poprawie poziomu tej gałęzi sportu. Kulminacyjnym punktem programu był pojedynek pomiędzy Kusocińskim i Nojim na 5 tys. m. Pojedynek zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Nojego. Obaj uzyskali czasy poniżej 15 minut. Podkreślić należy świetną formę Zasłony, który wyrównał rekord polski na 200 m, uzyskując czas 22 sekundy.

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się nast.:

200 m 1) Zasłona (Sparta Białystok) 22, 2) Dunecki (KPW Pomorzanin) 22,5, 3) Danowski (AZS Lwów) 22,6. — 1500 m 1) Staniszewski (Syrena) 4:02,4, 2) Kurpessa (ŁKS) 4:04, 3) Świnarski (HCP) 4:07,4, 4) Korzeniowski (Pogoń) 4:10,3. — 5000 m 1) Noji (Syrena) 14:52,6, 2) Kusociński (Warszawianka) 14:56,2, 3) Soldan (Cracovia) 15:01,8. Początkowo w czołówce biegło 6-ciu zawodników: Noji, Kusociński, Soldan, Herman, Karwowski i Wirkus. Po trzech kilometrach Wirkus nie wytrzymał tempa i opuścił bieżnię. Po czwartym km na czele znajdowała się trójka w składzie Noji, Kusociński i Soldan. Prowadzili na zmianę dwaj piersi. O zwycięstwie zadecydowało ostatnie okrążenie, kiedy Noji długim zrywem uzyskał 15 mtr. przewagi nad przeciwnikiem. Na ostatniej prostej Kusociński zmniejszył nieco odległość dzielącą go od Nojego. Doskonały czas uzyskany przez Kusocińskiego świadczy o odzyskaniu przez tego zawodnika swej dobrej formy. Druga niespodzianka w tym biegu to dobry czas Soldana. — 4X100 m 1) Orlęta Dęblin 44,1, 2) AZS Poznań 44,8, 3) AZS (Lwów 44,8. — 4X400 m 1) AZS Warszawa 3:25,8 (rekord polski), 2) Orlęta Dęblin 3:26,4, 3) Pogoń Lwów 3:27,8. — 400 pł. 1) Maszewski (Polonia) 56,7, 2) Jurkowski (Polonia) 58,3, 3) Kaszta (Pogoń Katowice) 61. — W zwyż 1) Hoffman I-y (AZS Poznań) 185, 2) Kalinowski (WKS Grudziądz) 185, 3) Reisko (Stadion Chorzów) 175. — Tyczka 1) Sznajder (Pogoń Katowice) 4 m, 2) Mucha (Sokół Czeladź) 3,90, 3) Klemczak (AZS Poznań) 3,80. — 3-skok 1) Hoffman I-y (AZS Poznań) 14,29, 2) Hoffman II-gi (AZS Poznań) 14,27, 3) Luckhaus (Polonia) 14.22. — Oszczep 1) Gierutto (Warszawianka) 57,12, 2) Mikrut F. (Sokół Bydgoszcz) 56,93, 3) Gburczyk (Warszawianka) 55,13. — Młot 1) Węglarczyk (Sokół Krywald) 44.31, 2) Kordas (Sokół Bydgoszcz) 43,30, 3) Gierutto (Warszawianka) 41,15.

8-my dzień

narodowych zawodów strzeleckich

W 8-ym dniu 13-tych narodowych zawodów strzeleckich w Krakowie zaszły bardzo małe zmiany w uzyskanych dotychczas wynikach. Zmiany te przedstawiają się następująco:

Karabinek sportowy dowolny na 50 mtr. z pozycji leżącej: 1) Pazdej Władysław (Stoł. KS. Warszawa) 392 pkt.

Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz w pozycji stojącej: 1) ppor. Choroba Zygmunt (WKS. Lubliniec) 332 pkt.

Pistolet wojskowy do sylwetek na 10 m: 1) chor. Robaczewski i ppor. Wesołowski po 50/40 pkt.

W konkurencjach pań: Świerczewska poprawiła wynik w pistolecie wojskowym na odległość 20 m do tarcz, osiągając 163 pkt.

Do tej pory brak jeszcze obliczeń zespołowych, które zostaną podane w dniach najbliższych, bowiem ze względów technicznych niemożliwe jest podawanie ich codziennie.

Na zawody przybywają wciąż jeszcze nowi zawodnicy, przeważnie zespołami.

Zakaz Starostwa grodzkiego

rozegrania meczu Sian — TSL

Drugie spotkanie finałowe o wejście do lwowskiej Ligi Okręgowej, które się miało odbyć w niedzielę na boisku TSL pomiędzy drużynami TSL a Sianem przemyskim, zostało w ostatniej chwili odwołane przez władze administracyjne w obawie przed ekscesami. Jak wiadomo bowiem ze szłotygodniowe spotkanie obu tych drużyn w Przemyślu było niezwykle burzliwe i niektórzy gracze lwowscy zostali w Przemyślu pobici. Spotkanie to odbędzie się prawdopodobnie w przyszłą niedzielę na jednym z boisk lwowskich, względnie na boisku TSL bez udziału publiczności.

NUESSLEIN BIJE TILDENA

W Southport odbył się turniej zawodowych tenisistów. W finale Niemiec Nuesslein pokonał Tildena 6:1 6:1 5:7 6:1.

W grze podwójnej para francuska Ramillon—Plad wygrała z parą amerykańską Tilden—Burke 6:3 6:1 6:2.

14-ty marsz szlakiem kadrówki

W sali Portretowej na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kaplickiego odbyło się posiedzenie konstytuujące Komitetu Obywatelskiego 14-go Marszu Szlakiem Kadrówki.

Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego na wniosek prezesa Zarządu okręgowego Zw. Strzeleckiego mjr. Millego dokonano wyboru Komitetu honorowego i obywatelskiego tegorocznego marszu szlakiem kadrówki.

Do Komitetu honorowego zaproszono pp. wojewodów krakowskiego dr. Tymińskiego i kieleckiego dr. Dziadosza, generałów Narbutt-Łuczyńskiego i Wieczorkiewicza, prezesa Zw. Strzeleckiego mecenasa Paschalskiego, oraz nacz. kmdta Zw. Strzeleckiego płk. Tungus-Zawiślaka.

Na czele Komitetu obywatelskiego stanął jako przewodniczący prezydent miasta Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki.

Protektorat nad tegorocznym marszem objął gen. dr. Stanisław Roupert.

Wybrany Komitet obywatelski przystąpił bezzwłocznie do pracy, wyłaniając pośród siebie kilka komisyj, które zajmą się poszczególnymi działami organizacji marszu.

ST. SIERŻ. DRAPAŁA MISTRZEM TENISOWYM PODOFICERÓW

Wilno, 25. 7. W Wilnie zakończony został 4-ty podoficerski turniej tenisowy „Wiarusa" o nagrodę przechodnią ministra spraw wojskowych.

Finałowe rozgrywki przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów zwyciężył star. sierż. Drapała, bijąc plut. Ketza 6:1, 6:2, 6:1.

W grze podwójnej panów para st. sierż. Drapała i chor. Galikowski odniosła zwycięstwo nad parą chor. Szulc i st. sierż. Zapart 6:0, 6:1, 6:1.

W grze pocieszenia panów star. sierż. Szczęśniak pokonał sierż. Ziołę 6:1, 6:2.

W grze pojedyńczej pań zwyciężyła pani Szulcowa, bijąc panią Rygielską 6:2, 6:1.

W grze mieszanej zwyciężyło małżeństwo Szulc bijąc parę Rygielska — sierż. Zapart 6:2, 6:1.

Centrum Studiów Polskich w Paryżu

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Przed kilkoma dniami „Dziennik Polski" doniósł o zakończeniu roku szkolnego w Centre d'Etudes Polonaises w Paryżu. Obecnie, dzięki uprzejmości dra Czesława Chowańca, Kustosza Biblioteki Polskiej w Paryżu i niestrudzonego animatora polskiej placówki naukowej w stolicy Francji, udało się naszemu korespondentowi uzyskać cenne materiały, umożliwiające przedstawienie w niniejszym artykule całokształtu organizacji i prac instytucji, która od czterech już lat stoi na usługach polskiej propagandy kulturalnej na Zachodzie, spełniając swe chlubne zadanie z pożytkiem dla idei rozpowszechnienia naszej cywilizacji narodowej wśród ludów obcych.

Paryż, w lipcu.

Biblioteka Polska w Paryżu, założona w roku 1838 m. i. jako centrum umysłowego życia Wielkiej Emigracji i narzędzie dla propagandy niepodległościowej, stała się po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej poważnym ośrodkiem wiedzy o Polsce za granicą. Polska Akademia Umiejętności, pod której opieką pozostaje instytucja paryska, uznając potrzebę jak najlepszego zużytkowania nagromadzonych w pałacu Biblioteki kolekcyj, stworzyła w roku 1935 Centrum Studiów Polskich, pozostające w ścisłej łączności z Biblioteką i posiadające charakter zakładu nauczania wyższego.

Idea nie była nowa. Już w roku 1832 jeden z emigrantów, Leon Wodziński, wspomina w swym projekcie utworzenia Biblioteki Polskiej w Paryżu o konieczności powołania do życia instytucji, której celem byłoby uświadamianie Europy o problemach dotyczących Polski i jej postulatów. Pomysł ten podjął w kilkanaście lat potem niestrudzony organizator Biblioteki Paryskiej, Karol Sienkiewicz. Pod jego to głównie wpływem Biblioteka, miast martwym zbiorem książek, stała się instrumentem planowej akcji propagandowej, która przez cały okres XIX wieku, aż do odzyskania niepodległości, była jedną z metod walki o wolność narodu.

Akademia Umiejętności, wznawiając i udoskonalając ideę Wodzińskiego i Sienkiewicza, dostosowując ją nadto do wymagań i warunków współczesnej doby Polski Mocarstwowej, powołała do życia Centrum Studiów, przeznaczając je specjalnie dla użytku sfer naukowych Francji, a w pierwszym rzędzie dla młodzieży akademickiej, celem umożliwienia jej bezpośredniego pogłębienia wiadomości o Polsce i stworzenia w samym Paryżu nauczania kompletującego wykłady uniwersytetu i innych wyższych uczelni w tej dziedzinie.

Mówiąc o tym podkreślić należy doniosłe zasługi naszego Ministerstwa Oświaty, które stworzyło cały szereg lektoratów polskich przy uniwersytetach francuskich, a w Centrum paryskim kompletuje w bardzo udatny sposób i oficjalnie inicjatywę Polskiej Akademii Umiejętności.

W ciągu swego czteroletniego istnienia, nasz instytut naukowy w Paryżu rozwinął działalność rozległą i owocną. W pierwszym rzędzie stał się organem ścisłej współpracy intelektualnej sfer naukowych obu państw. Przez swą ożywioną działalność odczytową i wydawniczą wzbogacił bardzo znacznie wiedzę francuską o Polsce. Na koniec zaś — i przede wszystkim — stał się od początku poważnym ośrodkiem nauczania wyższego.

Centrum Studiów Polskich posiada trzy katedry: 1) Katedra Cywilizacji Polskiej, obsadzona przez prof. Paul Cazin, doktora Uniwersytetu Jana Kazimierza, znanego pisarza francuskiego, tłumacza „Pana Tadeusza", 2) Katedra Wiedzy o Polsce Współczesnej, dzierżona przez prof. Henri de Montfort, sekretarza generalnego Instytutu Francji, 3) Katedra Historii Militarnej Polski, piastowana przez generała Louis Faury, byłego profesora Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Ponadto pomocnicze grono pedagogiczne stanowią: Kustosz dr. Chowaniec, p. Irena Gałęzowska, major Teslar, oraz lektor języka polsk. p. Chmurski.

Oto kilka danych statystycznych, dotyczących rozwoju polskiego instytutu w Paryżu:

W roku 1935 (luty — lipiec) liczba słuchaczy zwyczajnych wynosiła 39 osób, nie licząc słuchaczy wolnych, t. j. nie przygotowujących się do egzaminów Centrum.

W roku 1935/36 — 34 osoby, w 1936/37 — 64 osoby, w 1937/38 — 70 osób. Jak z tego zestawienia wynika, w przeciągu czterech lat przewinęło się przez Centrum 207 osób regularnie zapisanych i pilnie uczęszczających na wykłady i ćwiczenia naukowe, 207 studentek i studentów francuskich, z których wielka liczba zdała z sukcesem egzaminy z wiedzy o Polsce i przedstawiła wzorowo opracowane tezy na tematy polskie, na podstawie których udzielone im zostały Dyplomy Centrum. Ponadto — za najlepsze tezy dyplomowe Komisja Egzaminacyjna wyznacza corocznie kilka stypendiów, pozwalających na wyjazd do Polski i wzięcie udziału w kilkutygodniowych kursach Cywilizacji Polskiej, urządzanych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu przez krajową Komisję Międzynarodowej Współpracy Umysłowej.

Jeżeli idzie o fakultety i uczelnie reprezentowane w gronie uczniów polskiego instytutu, statystyka ich jest następująca:

Wydział Humanistyczny dał Centrum 25 uczniów, w tym 2 agreges d' Universite i 2 doktorów es lettres. Fakultet Prawniczy: 19 uczniów. Wydział Nauk Ścisłych: 3. Szkoła Wyż. Nauk Społecznych: 10. Szkoła Nauk Politycznych: 9. Szkoła Dziennikarska: 7. Nadto reprezentowane były przez swych studentów następujące uczelnie: Ecole Normale Superieure, Ecole du Louvre, Ecole des Chartes, Szkoła Wyż. Nauk Handlowych, Instytut Sztuki i Archeologii, i t. d.

Ponadto — liczni byli przedstawiciele wolnych zawodów, zasiadający na ławach słuchaczy instytutu polskiego: 8 profesorów, 6 dziennikarzy, 4 literatów, 2 inżynierów, etc., oraz 28 wojskowych, przeważnie wychowanków Szkoły Wojskowej w Paryżu i w Saint-Cyr.

W ciągu pierwszego czterolecia opracowano 35 tez w zakresie katedry Cywilizacji, 31 o Polsce Współczesnej, 11 w zakresie katedry Wojskowości (stworzonej w roku 1936). Siedemnaście tez dotyczyło historii, 16 literatury, 6 historii sztuki, 8 socjologii, 11 ekonomii, 4 prawa, 3 polityki, 1 nauki ścisłej, oraz 11 historii wojsk.

W tym samym okresie pierwszych lat czterech przyznano ogółem 30 stypendiów na podróż do Polski (tylko Francuzom).

W roku akademickim 1937/38 nagrodzone zostały stypendiami następujące prace dyplomowe:

Na katedrze Cywilizacji Polskiej:

1) Monografia p. Ryckelynck (magistra humanistyki) o Centralnym Komitecie Francuskim, zorganizowanym w 1831 dla niesienia pomocy emigrantom polskim.

2) Studium biograficzne p. Le Henaff (magistra humanist.) o poecie Konstantym Gaszyńskim.

3) Biografia Zofii de Choiseul-Gouffier, ur. Tyzenhaus, powieściopisarki polskiej, piszącej po francusku (praca p. Bonis, magistra humanist.).

Na katedrze Polski Współczesnej:

4) Studium o problemie surowców w Polsce (p. Bertrand, słuchacz prawa).

5) Administracja Komisji Alianckiej na G. Śląsku, 1920—1922. (p. Cardascia, sł. prawa).

6) Przemysł cukrowniczy w Polsce (p. Meunissier, słuchacz nauk rolniczych).

7) Polski Monopol Spirytusowy (p. Mathey, słuchacz prawa).

Na katedrze wojskowości:

8) Studium porównawcze o wojnach polsko-rosyjskich w 1831 i 1920 r. (kapitan de Winter, z Wyż. Szkoły Wojennej w Paryżu).

9) Intendentura polska podczas wojny 1920 roku (porucznik Lecocq).

10) Studium porównawcze o pościgu Napoleona po bitwie pod Jeną i o pościgu Piłsudskiego po bitwie warszawskiej (porucznik Ducret).

Program nauki Centrum obejmuje zakres niezmiernie szeroki i daje przegląd całokształtu przeszłości i teraźniejszości Polski. Oprócz tego, prowadzone są specjalnie kursy języka polskiego, które cieszą się wielkim powodzeniem wśród słuchaczy. Zaznaczyć przy tym warto, że w Paryżu język nasz jest nadto wykładany w Ecole Nationale des Langues Orientales i w Towarzystwie Propagandy Lingwistyki, oraz w licznych uczelniach językowych prywatnych, np. w Ecole Berlitz i t. p.; na prowincji szerzeniem polszczyzny trudnią się lektoraty uniwersyteckie, a w Lille — specjalna katedra na Wydziale Humanistycznym.

Sfera wpływów Centrum Studiów Polskich sięga również na prowincję (np. 6 uczniów z uniwersytetu w Lille, 2 z uniw. w Lyon, etc.), dzięki przepisom pozwalającym przygotowywać się do egzaminów również poza Paryżem, a także dzięki częstym kontaktom profesorów Centrum z publicznością prowincjonalną — zapomocą odczytów. Tak np. generał FAURY wygłosił w ciągu r. akademickiego 1937/38 z górą 15 prelekcyj o Marszałku Piłsudskim i Armii Polskiej, w 15 miastach Francji.

Trzecią domeną działalności instytutu z Wyspy Św. Ludwika — oprócz wykładów i prelekcyj — są wydawnictwa. Publikuje się roczniki, prace profesorów, oraz celniejsze prace uczniów, np. „Le genie latin et l'esprit francais en Pologne" (prof. P. Cazin), „L'Oeuvre scientifique du President Mościcki" (Madame Irene Kopaczewska), „La Politique financiere et monetaire de la Pologne" (M. Joseph Poncet) etc.

W ten sposób, w drodze planowo prowadzonej pracy, cel Polskiej Akademii Umiejętności, cel wielki, gdyż dotyczący łączności duchowej i umysłowej dwóch sprzymierzonych narodów, realizuje się systematycznie, dzięki szlachetnemu poparciu sfer urzędowych i naukowych obu krajów, oraz dzięki doskonałemu zrozumieniu przez publiczność intelektualną Paryża donioslości i ważności, jaką dla stosunków polsko-francuskich przedstawia należyty rozwój współpracy umysłowej między inteligencją obu narodów.

Ar.-Woy-Mas

KURBAN SAID

Ali i Nino

86

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— Jego ekscelencja przydzielił dostojnym gościom straż, z powodu gołej kobiety — oznajmia.

Ma oczywiście na myśli nieosłoniętą Nino, której twarz nie zdradza żadnych uczuć. Nino nie rozumie bowiem po persku. Noc spędzamy w domu gubernatora. Nazajutrz rano straż siodła swoje konie i eskortuje nas aż do Teheranu. Z powodu „nagości" Nino, która nie osłania swej twarzy i z powodu rozbójników, którzy grasują po kraju.

Samochód wlecze się powoli przez pustynię. Mijamy Kaswin z jego prastarymi ruinami. Tu szach Szachpur gromadził swoje wojska. Wytworni Sefewidzi, równocześnie artyści, mecenasi i apostołowie, utrzymywali tu swoje dwory.

Jeszcze 80, 70, jeszcze 60 wiorst. Droga wije się, jak wąż. Majolikowe kafle bramy teherańskiej są kolorowe, a ich barwy łagodne i miękkie. Cztery wieże bramy odrzynają się ostro na tle śnieżnego pokrycia odległego Demawendu. Arabski łuk z świątobliwym napisem patrzy na mnie, jak czarne oko demona. Żebracy, z odrażającymi wrzodami, derwisze, włóczędzy w jaskrawych łachmanach leżą w kurzu drogi, przed wielką bramą. Ręce ich, o długich, wąskich, szlachetnych palcach, wyciągają się ku nam. Ci żebracy opiewają przepych cesarskiego miasta Teheranu, a w ich głosach brzmi tęsknota i smutek. I oni przybyli kiedyś pełni nadziei do miasta licznych kopuł. Teraz leżą w prochu, sami jak proch i gruz i śpiewają żałosne pieśni o mieście które ich odtrąciło.

Mały samochód przewija się przez labirynt ulic, przez „plac armat", mija brylantową bramę pałacu cesarskiego i wydostawszy się znów poza mury, kieruje się po szerokim gościńcu do przedmiejskiej miejscowości Szimran.

Bramy pałacu w Szimran stoją na oścież otworem. Wita nas miła woń róż. Niebieskie kafle ścian są chłodne i przyjazne. Śpieszymy przez ogród, mijając fontannę. Ciemny pokój z zawieszonymi oknami jest jak chłodna krynica. Nino i ja padamy natychmiast na miękkie poduszki i zapadamy bezzwłocznie w głęboki, nie kończący się sen.

* * *

Spaliśmy, budziliśmy się, drzemali, marzyli i znów zasypiali. Chłodne pokoje, z pozasłanianymi oknami były rozkoszne. Niezliczone poduszki, maty i narzuty okrywały niskie otomany i podłogę. Przez sen słyszeliśmy śpiew słowików. Dziwna była świadomość, że się spoczywa w dużym, cichym domu zdala od wszelkich niebezpieczeństw, zdala od zmurszałych murów Baku. Mijały godziny. Nino od czasu do czasu wzdychała, podnosiła się senna i kładła mi głowę na piersi. Ja kryłem twarz w miękkich poduszkach, z których unosiła się słodkawa woń właściwa perskim haremom. Ogarnęło mnie niezmierne lenistwo. Leżałem godzinami i cierpiałem, bo mnie świerzbiał nos, a byłem za leniwy, aby podnieść rękę i potrzeć go. Wreszcie świerzbienie ustało samo i zasnąłem.

Nagle Nino obudziła się, usiadła i oznajmiła:

— Jestem głodna, jak wilk.

Wyszliśmy do ogrodu. Słońce zachodziło. Krzaki róż otaczały fontannę. Cyprysy wskazywały ku niebu. Paw z wypierzałym ogonem patrzył nieruchomie w zachodzące słońce. W dali wznosił się ośnieżony szczyt Demawendu. Klasnąłem w ręce. Przybiegł z wielkim pośpiechem eunuch z nabrzmiałą twarzą. Za nim wlokła się stara baba, obarczona dywanami i poduszkami. Usiedliśmy w cieniu cyprysa. Eunuch przyniósł wody i miednicę i na rozpostartym dywanie poustawiał smakołyki perskiej kuchni.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Pius XI o rasizmie — Spór o poziom prasy polskiej — Dlaczego p. Mackiewicz jest w opozycji?

PIUS XI O RASIZMIE

Katolicka Agencja Prasowa podała tekst przemówienia Papieża na audiencji udzielonej asystentom kościelnym stowarzyszeń młodzieży włoskiej Akcji Katolickiej. Pius XI oświadczył m. in.:

Wizja pełnego glorii powszechnego dobra katolickiego, nie takiego, jakiego niektórzy pożądają, lecz istotnie powszechnego, winna oświecać świat właśnie w chwili, gdy zapomina się o wyraźnym artykule Credo: „Wierzę w Kościół Powszechny". Powszechny — a nie rasistowski, nie nacjonalistyczny, nie separatystyczny, lecz powszechny czyli katolicki. Duchem tej prawdy winna przepoić się Akcja Katolicka, albowiem jest rzecz większa i lepsza od samego poczucia wiary — to zrozumienie jej istoty, podobnie jak jest rzecz znacznie gorsza od tej czy innej formy rasizmu lub wybujałego nacjonalizmu, mianowicie duch, który tworzy te teorie. Teoriom tym musi przeciwstawić się duch katolicki, duch bowiem jest rzeczą najważniejszą i nad wszystko musi być wynoszony. Inaczej ulegnie innym duchom. Gdy duch wiary wszystko przenika, łagodnieją nawet największe niedole, w separatystycznym natomiast duchu wybujałego nacjonalizmu, a więc duchu nie chrześcijańskim, jest coś rozkładowego.

SPÓR O POZIOM PRASY POLSKIEJ

Dwutygodnik „Polityka" (nr. 17) na 1-ej stronie snuje „smutne wnioski" o poziomie prasy polskiej, a to z powodu jej reakcji na artykuł prof. Kozłowskiego w sprawie masonerii. „Polityka" pisze:

okazuje się raz jeszcze, jak niskim jest poziom naszej pracy, jak bardzo jest kapliczkowata i jak niechętna do poważnej pracy myślowej.

Ale już na str. 3-ej tego samego numeru „Polityki" znajdujemy całkiem przeciwny sąd o publicystyce, a więc zarazem i o prasie polskiej:

Bardzo często słyszymy sądy, że polska publicystyka stoi nisko, że jesteśmy dalecy od wzorów zachodnio-europejskich, które rzekomo winny nam przyświecać, że przeżywamy okres niebywałego upadku polskiej myśli politycznej itp. W istocie dowodzą one jednak tylko pobieżnej znajomości zarówno publicystyki polskiej jak i zachodnio-europejskiej.

Jest to wyjątek z ustępu pt. „Niesprawiedliwe sądy", który czytamy w obszernym artykule p. Adolfa Bocheńskiego „Publicystyka polska a polityka zagraniczna". Zdaniem naszym p. Bocheński, krytykując niesprawiedliwe sądy o publicystyce polskiej, ma na ogół słuszność, dziwi nas tylko niekonsekwencja redaktorów „Polityki", którzy na stronie pierwszej swego pisma twierdzą to, czemu na stronie trzeciej zaprzeczają.

DLACZEGO P. MACKIEWICZ JEST W OPOZYCI?

Przytoczony artykuł p. Bocheńskiego porusza m. in. sprawę: dlaczego redaktor „Słowa" wileńskiego, Cat-Mackiewicz, uprawia tak gwałtowną opozycję? Oto wytłumaczenie, dane przez przyjaciela politycznego:

Opowiadano mi niedawno, że St. Mackiewicz miał powiedzieć, że nie będzie popierał rządu, w którym nie będzie piastował odpowiedzialnych funkcyj. Należy się wobec tego obawiać, iż wiele naszych rządów będzie miało przeciw sobie groźnego polemistę, gdyż jest za wielkim pisarzem, aby w polskich stosunkach mógł zajmować wybitne stanowisko administracyjne.

A więc p. Mackiewicz dopiero wtedy zaprzestanie opozycji, jak sam zasiądzie w fotelu ministerialnym. Słusznie obawia się p. Bocheński, iż wiele naszych rządów będzie wolało mieć Mackiewicza przeciw sobie, niż — wśród siebie. (int.)

Zamknięcie wystawy polsko-portugalskiej w Lizbonie

Onegdaj nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy ikonograficznej polsko-portugalskiej urządzonej staraniem Tow. Polsko-Portugalskiego w Lizbonie w salonach „Associacao Commercial". Na przemówienie prezesa „Associacao Comercial" p. Roque da Fonsoca, wygłoszone w bardzo przyjaznym tonie dla Polski i zakończone toastem na cześć Polski, odpowiedział poseł R. P., dziękując wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia wystawy i kończąc toastem na cześć Portugalii i jej szefów, gen. Carmony i Salazara.

Muzyka przy świecach

Dr. Schünemann, profesor Instytutu muzycznego dla cudzoziemców (Musik-Institut für Ausländer) wprowadził w poczdamskim pałacu marmurowym oryginalne wieczory muzyczne przy świecach. Zdaniem Schünemanna, elektryczność zmienia całkowicie reakcję muzyczną słuchaczy na utwory ubiegłych wieków, które należy odgrywać w specjalnych, jak powyższe np. warunkach.

Niezbędne inwestycje kolejowe w województwie poleskim

Brak połączenia kolejowego całej południowej połaci woj. poleskiego z Pińskiem i Brześciem n/Bugiem, nasuwa konieczność budowy wąskotorowej linii kolejowej Kuchocka Wola—Lubieszów, która połączyłaby ślepą dotychczas linię Antonówka—Kuchocka Wola z linią Lubieszów—Janów Poleski. Obecnie dojazd z Kuchockiej Woli do Pińska, stanowiącego główny ośrodek gospodarczy wschodniej i środkowej części województwa, może nastąpić jedynie przez Antonówkę, Sarny i Łuniniec, co wynosi 267 klm. Przez wybudowanie 25 klm. odcinka Kuchocka Wola—Lubieszów, trasa ta skróciłaby się o 161 klm. i przyczyniłaby się do podniesienia gospodarczego południowej części woj. poleskiego oraz zwiększyłaby rentowność linii kolejowej Antonówka—Kuchocka Wola, dotychczas prawie że niewykorzystanej. Liczne interwencje i memoriały w tej sprawie nie odniosły dotychczas żadnego skutku. Miarodajne czynniki nie uczyniły dotąd nic, by zagadnienie to rozwiązać, chociaż budowę linii ułatwiłby gotowy już 10 klm. nasyp oraz stanowisko ludności miejscowej, która samorzutnie uchwaliła bezpłatne wykonanie robót ziemnych.

ZE SPORTU

Kupczak znowu ustanowił rekord Polski na torze

W Kaliszu odbyły się w niedzielę drugie eliminacyjne zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze. Zawody wywołały ogromne zainteresowanie i zgromadziły na miejskim stadionie rekordową liczbę 8 tys. widzów.

Wyścig o mistrzostwo Polski na 1000 m. wygrał Kupczak z Krakowa w czasie 12.1, ustanawiając nowy rekord Polski. Drugie miejsce zajął Jędrzejowski z Łodzi w czasie 12.3. Po tej eliminacji do drużyny narodowej zakwalifikowali się następujący zawodnicy: 1) Kupczak (Kraków), 2) Jędrzejowski (Łódź), 3) Osmólski (Łódź), 4) Wójcik (Łódź), 5) Schmidt (Łódź), 6) Lange (Poznań).

PRZYGOTOWANIA RUMUŃSKICH LEKKOATLETÓW DO MECZU Z POLSKĄ

Rumuński Związek lekkoatletyczny przygotowuje się bardzo starannie do meczu z Polską, który się odbędzie w dniach 30 i 31 lipca w Czerniowcach. Stadion w Czerniowcach został specjalnie przebudowany i dostosowany do tak poważnej imprezy. Reprezentacja rumuńska przybywa już jutro do Czerniowiec na obóz treningowy pod kierownictwem niemieckiego trenera Stuerka. Kierownictwo całego spotkania objął prezes bukowińskiej Ligi lekkoatletycznej Modest Nichifor. Do komitetu honorowego, który objął protektorat nad meczem weszli: konsul generalny R. P. w Czerniowcach M. Uzdowski, minister i adiutant królewski T. Sidorovici, metropolita bukowiński Visaroin, prefekt czerniowiecki Teodorescu i inni.

KRZYŻE ZASŁUGI DLA FRANCUSKICH SPORTOWCÓW

Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz dokonał wczoraj w gmachu Ambasady dekoracji złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi kierowników francuskiego Związku atletycznego oraz zawodników francuskich, którzy reprezentowali barwy Francji na meczu w Warszawie z Polską. Udekorowani zostali również dziennikarze francuscy, którzy bawili w Warszawie wraz z drużyną francuską.

Prezes francuskiej Federacji lekkoatletycznej p. Mericamp udekorowany został Krzyżem kawalerskim orderu „Polski Odrodzonej".

W imieniu odznaczonych prezes Mericamp i dyrektor Amblard w gorących słowach podziękowali ambasadorowi Łukasiewiczowi za tak zaszczytne odznaczenia oraz za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Warszawie. Specjalne podziękowanie złożyli Francuzi dla premiera gen. Składkowskiego i jego małżonki, którzy podejmowali ich w Warszawie.

Prasa francuska pisze obszernie o tej uroczystości podkreślając, że po raz pierwszy francuska reprezentacja sportowa została udekorowana tak zaszczytnymi odznaczeniami.

TRZECI START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W SZTOKHOLMIE

Trzeci start amerykańskich lekkoatletów w Sztokholmie odbył się w czasie ulewnego deszczu. Rozmokła bieżnia wpłynęła ujemnie na przebieg spotkania i przyczyniła się do znacznego pogorszenia wyników.

300 m. wygrał Mallot (Ameryka) w czasie 33.4 przed Baumgartenem (Holandia) 33.8 (rekord Holandii) i Edfeldtem (Szwecja) 34.7.

Na 800 m. zwyciężył Szwed Anderson w czasie 1:52.8 przed Amerykaninem Borckem (1:53.3 i Szwedem Wennbergem 1:54.3). — Szabo (Węgry) zajął dopiero czwarte miejsce w czasie 1:54.3.

Na 1000 m. zwycięstwo odniósł Amerykanin Fenske w czasie 2:24.9.

PIĘĆ BRAMEK NA KAŻDYM MECZU

Dzienniki praskie podają ciekawy bilans dotychczasowych rozgrywek piłkarskich o puchar Środkowej Europy. Ogółem rozegrano dotychczas 520 spotkań, na których strzelono 2251 bramek. Przeciętnie zatym na każdy mecz wypada po 5 bramek.

REMIS JUNIORÓW LECHII W LUBLINIE

W Lublinie odbył się mecz o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy lwowską Lechią i Unią (Lublin). Spotkanie mimo przedłużenia dało wynik 1:1 i zostanie powtórzone.

ADAM OTTOHALL 7

PIES MAJTEK

(Dokończenie.)

Majtek często rozweselał załogę swoimi psiemi dowcipami. — Był bardzo cierpliwy. — Ileż to razy zjeżdżał zepchnięty nawet ze spardecku do wody, ileż to razy był uwiązany do kosza i podciągnięty wysoko między Foł i Grot maszt i huśtany ku uciesze innych a utrapieniu przyjaciela Tończia, który niejednemu za Majtka ząbek wybił. Lubił Majtek Tończia i nigdy mu nie zapomniał tego pierwszego suchara ani mlecznej czekolady. Z nim najczęściej chodził na ląd bez przepustki, toteż raz był aresztowany, a i nieraz autem jechał, pilnując Tończia zmęczonego spacerem, ażeby mu kto nie wyjął reszty żołdu. Majtek i w Tallinie i w Libawie spacerował dzięki sprytowi Tończia, który miał nie mało kłopotu zanim Majtka przeszwarcował, gdyż na czas podróży reprezentacyjnej miał być odkomenderowany na O. R. P. „Kujawiak".

Czasy się zmieniają i Majtek miał też swoje zgryzoty. Nastąpiła zmiana d-cy okrętu. Nowy dowódca miał swojego psa, dużego wilczura, z którym Majtek długo pozostawał na wojennej stopie. Wilczur zamieszkał w messie oficerskiej na rufie, a Majtek mieszkał na dziobie w szafce Tończia. Walki się odbywały zdala bez świadków i kończyły się poturbowaniem i prysznicem zimnym. Jednak cóż z tego; wilczur bał się burzy i pomimo swej szlachetnej rasy zawsze był psem leśnym a nie urodzonym nad morzem. I krótko był na okręcie wilczur i szybko przeszedł do piechoty.

Majtek nie lubił wycieczek, które wówczas korzystały z prawa wstępu na okręty wojenne. Gdy wycieczka weszła na pokład, schodził na dół a czasem i do kotłowni, protestując tam, że intruzy lądowi marynarzom czyściutki pokład kanonierki brudzili; wolał nawet ładowanie węgla do bunkrów, gdyż wówczas nie siedział a większe bryły za Tończiem w pysku nosił jakby kości. Uciekał tylko od Tończia, gdy ten hydrant trzymał w ręku. Wolał się sam kąpać. Majtek był dzielnym marynarzem i wzorem dla niejednego, toteż służbę swą pełnił do końca na kanonierce, nie przenosząc się, mimo kuszące propozycje nawet na nowe i okazałe jednostki naszej floty, jak „Wicher" i t. d. Wolał swoją łajbę, ażeby móc awansować w końcu na oficera, wolał od czasu do czasu urządzić polowanie na szczury, które marynarzom gryzły ubrania i buciki. Widział co się dzieje na około niego, widział, że pewnego dnia jego szalupę z podwórza Kalety zabrali ludziska nieznośni, a później kopali duży dół, do którego często biegał popatrzeć, aż z dołu tego powstała bardzo duża szalupa, bo 4-ro piętrowa kamienica.

Majtek za ten czas, nie mając remontów żadnych jak jego kanonierka, zużywał się, bunkru w postaci kości już nie mógł gryźć, bo mu ząbki wylatywały. Został mianowany bosmanem portowym i odkomenderowany na ląd do Pucka. Długo się męczył, cierpiał na reumatyzm jakiego się nabawił, cierpiał na rozłąkę z okrętem, z Tończiem i ukochanymi marynarzami, toteż ze łzami w oczach skomląc prosił Tończia, ażeby na brzegu umrzeć i być pochowany w kochanych piaskach, a może w jakiej starej szalupie zdala od dużych kamienic, od zgrzytów kranów, od bulwarów, które piaski zniszczyły i przygniotły, i spełniło się życzenie Majtka, marynarze rozumiejąc psa, zastrzelili go. I został pochowany na piaskach zatoki Puckiej, według życzeń, pod starą szalupą, jakich tam nie mało leżało. Dziś po tylu latach Majtek pozostawił miłe wspomnienie starym marynarzom, tym pierwszym wilczkom morskim i ich oficerom.

KONIEC

DZIEŃ GOSPODARCZY

Roboty publiczne na terenie C. O. P.

Wśród prac prowadzonych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego duże znaczenie mają roboty o charakterze publicznym, których celem, jak wiadomo, jest przygotowanie terenu pod zabudowę przemysłową i umożliwienie dalszego rozwoju C. O. P.

Znaczną pozycję stanowią tu roboty, prowadzone przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, którego kredyty dla wchodzących w skład Okręgu Centralnego poszczególnych powiatów województw: kieleckiego, lubelskiego, krakowskiego i lwowskiego, wynoszą w r. b. ponad 8 miln. zł.

I tak powiaty należące pod względem administracyjnym do woj. kieleckiego otrzymują ogółem około 3,5 miln. zł. Z sumy tej przeznaczono m. in. na budowę ulic w Skarżysku, Kielcach, Sandomierzu i Radomiu 460 tys. zł., na dalszą budowę wodociągów i kanalizacji w Ostrowcu i Radomiu 130 tys. zł., na obwałowanie Wisły w pow. sandomierskim 2.075 tys. zł., na roboty regulacyjne na rzekach: Siennicy, Szewiance, Kamiennej, Jedlance i Drzewiczce — 300 tys. zł., oraz na odwodnienie niziny kozienicko-gniewoszowskiej — 140 tys. zł. Ponadto program przewiduje budowę ośrodka wychowawczo - oświatowego w Białogonie, budowę kanału Trzebińskiego, drogi Radom—Zwoleń, hali targowej w Działdoszycach i t. p.

Z robót prowadzonych na terenie powiatów woj. lubelskiego, wchodzących w skład C. O. P., należy wymienić budowę i rozbudowę wodociągów i kanalizacji w Chełmie, Lublinie i Zamościu kosztem 345 zł., budowę ośrodków zdrowia w Kraśniku, Urzędowie, Zaklikowie, Lublinie, Piaskach i Tarnogrodzie, kosztem 120 tys. zł., roboty uliczne w Lublinie — 100 tys. zł., budowę mostu na rzece Bystrzycy — 100 tys. zł., baraków w Kraśniku — 80 tys. zł. i t. p. Ogółem udział Funduszu Pracy w koszcie robót publicznych w powiatach woj. lubelskiego wynosi ok. 1.200 tys. zł.

W powiatach woj. krakowskiego ze środków tych prowadzone są następujące roboty: budowa i ulepszenie dróg: Pleśna—Siedliska i Tarnów—Mościce kosztem 70 tys. zł., Mielec—Kolbuszowa — 100 tys. zł. i Świątkowa—Rozstajna — 25 tys. zł. Ponadto program przewiduje takie roboty, jak regulacja potoku bystrzyckiego kosztem 60 tys. zł., budowa ośrodka zdrowia w Mielcu — 25 tys. zł., budowa ulic i kanalizacji w Tarnowie — 215 tys. zł., oraz regulacja potoku Wątok — 90 tys. zł. Kredyty Funduszu Pracy, przyznane dla poszczególnych powiatów wynoszą ok. 1 miln. złotych.

Czwartym wreszcie z województw, którego powiaty wchodzą w skład COP, jest woj. lwowskie. Z pośród finansowanych tam przez Fundusz Pracy robót należy wymienić budowę nawierzchni ulepszonej na trasie Sandomierz — Rozwadów — Nisko, kosztem 1 miln. zł., regulację rzek: Szkło, Mleczka, Zarzeczka, Lubatówka, Muszyna, Łęk Górny — kosztem 370 tys. zł., budowa drogi Sokołów—Leżajsk — 620 tys. zł., budowa ulic w Przemyślu — 270 tys. zł., oraz kanalizacji — 200 tys. zł., budowa kanału Buczowskiego — 100 tys. zł. Suma kredytów Funduszu Pracy na roboty we wspomnianych powiatach wynosi około 2,8 miln. zł.

———

Wzrost zarobków robotniczych w Polsce

Opracowane zostały dane, dotyczące zmiany stawek płac w polskim przemyśle przetwórczym. Z danych tych wynika, że w ciągu marca b. r. dokonano podwyżki płac w 167 zakładach przemysłowych, zatrudniających ogółem z górą 19.000 robotników. Podwyżkę otrzymało 7.808 robotników, przeciętnie po 6,7 proc. W pierwszym kwartale podwyżki uzyskało 18.844 robotników przemysłu przetwórczego, co pociągnęło za sobą podwyżkę sumy płac w skali rocznej o 2.387 tys. zł.

Praca stoczni yachtowej w Gdyni

Stocznia yachtowa w Gdyni, od momentu jej założenia, t. j. od 1934 r., wybudowała 48 jednostek, w tym 7 jednostek pełnomorskich, 11 mniejszych, 9 łodzi motorowych, 8 szalup ratunkowych i kilka jednostek łodzi portowych i małego taboru pomocniczego. Stocznia wykonyw. również naprawy na statkach zagranicznych. W roku bieżącym nastąpiła rozbudowa stoczni, która trwa w dalszym ciągu. Uruchomiono mianowicie nowe maszyny, wybudowano nowe hale warsztatowe i powiększono biuro konstrukcyjne. W roku bież. spuszczono już na wodę 17 jednostek a w budowie znajduje się dalszych 6 jednostek pełnomorskich. Stocznia otrzymała nowe liczne zamówienia na yachty i tabor roboczy portowy oraz prowadzi pertraktacje z jednym z klubów gdyńskich o budowę kilku rasowych yachtów morskich. W ostatnim czasie stocznia otrzymała zapytanie na dostawę kilkudziesięciu łodzi ratunkowych dla statków handlowych linii okrętowej jednego z państw Ameryki Południowej. Celem wydoskonalenia swojej produkcji i zapoznania się z najnowszymi urządzeniami i systemami produkcji zagranicznej, stocznia wysyła w roku bieżącym kilku swoich pracowników na praktykę do stoczni zagranicznych.

———



WALUTY

Belgi belg. 90.07 — 89.60, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 527 — 526 1/2, floreny hol. 292.64 — 290.90, franki franc. 14.74 — 14.64, fr. szwajc. 121.95 — 121.15, funty ang. 26.19 — 26.05, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 15.25 — 14.80, kor. duńskie 117.60 — 116.15, kor. norweskie 131.53 — 130.55, kor. szwedzkie 134.94 — 133.95, liry włoskie 23.45 — 22.80, marki fińskie 11.57 — 11.30, marki niem. srebrne 98 — 95, Tel Aviv 26.15 — 25.90.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Wewnętrzna 67.13, inwest. 1 em. 82 3/4 — 83 — serie 93, 2 em. 81 3/4 — 81.88 — serie nienot., 4 premj. dol. 41 3/4 — 42 1/4, konsolidac. 67 1/4.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 125, Cukier 36 3/4, Węgiel 31 3/4, Lilpop 88, Ostrowiec 58 3/4, Starachowice 38 1/2, Warsz. Tow. Ubezp. 52, Haberbusch 48, Lombard 109.

Tendencja nieco mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 89.8 — 90.07 — 89.63, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 291.90 — 292.64, 291.16, Kopenhaga 116.70 — 117.00 — 116.40, Londyn 26.12 — 26.19 — 26.05, N. Jork 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 531.00 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 131.20 — 131.53 — 130.87, Paryż 14.70 — 14.74 — 14.66, Praga 18.35 — 18.40 — 18.30, Sztokholm 134.60 — 134.94 — 134.26, Zurych 121.65 — 121.95 — 121.35, Mediolan 28.03 — 27.89, Helsingfors 11.54 — 11.57 — 11.51, Tel Aviv 26.19 — 26.05, Montreal 530 — 531 1/4 — 528 3/4.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Zastój w transakcjach, — usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny artykułów bez zmian z wyjątkiem: hreczka przemiał. 18.00—18.50, hreczka pastewna 14.50—16.50, kasza hreczana 30 do 30.50.

Pszenica obrót 61 ton, tend. spokojna, żyto 248, tend. spok., jęczmień 101, tend. spok., owies 5 tend. spok.

Obrót ogólny 1.739 ton.

„Linie rozwojowe gospodarstwa Polskiego“

Znakomity znawca stosunków i problemów gospodarczych, dyrektor Janusz Rakowski, jeden z najbliższych współpracowników Wicepremiera i Ministra Kwiatkowskiego, wydał ostatnio książkę na temat „Linie rozwojowe Gospodarstwa Polskiego“.

Autor podaje szczegóły warunków polskiej pracy gospodarczej, drogi odbudowy i plany na przyszłość. Książka zawiera wielką ilość szczegółów, które musi znać każdy, interesujący się życiem gospodarczym Polski. Autor stwierdza, że prace Rządu w zakresie gospodarczym nie zawsze są dostatecznie rozumiane w społeczeństwie. Rezultaty wysiłków Państwa i gospodarki prywatnej najczęściej nie są znane szerokim rzeszom obywateli polskich, tak często podlegających fałszywym sugestiom, że w Polsce nic się nie robi.

Dyrektor Janusz Rakowski, wydając swoje uwagi, przyczynił się do wyjaśnienia całego szeregu spraw z zakresu gospodarki narodowej i dla szerokiego ogółu podał szczegóły, obrazujące w dużym syntetycznym skrócie linie rozwojowe polskiego gospodarstwa. P. Janusz Rakowski w przedmowie książki tak pisze:

— Starałem się ją pisać możliwie popularnie, bez zawiłości stylu ekonomisty, z przeznaczeniem nie dla wodzów, ale dla żołnierzy prowadzonej w Polsce walki o gospodarcze wzmocnienie kraju.

———

Baissa na giełdzie berlińskiej

Nastrój paniki, trwający od początku bież. tygodnia, na giełdzie berlińskiej doprowadził do ogólnej zniżki cen akcyj ciężkiego przemysłu, dochodzącej do 6 proc. Zniżka ta dotyczy przede wszystkim akcji przedsiębiorstw chemicznych, metalurgicznych, oraz przemysłu maszynowego. Jak podkreślają niemieckie sfery gospodarcze, po raz pierwszy od 5 lat, kurs tych akcyj na giełdzie berlińskiej spadł poniżej 100.

Zbliżony do sfer ciężkiego przemysłu „Essener National Zeitung“ stwierdza kategorycznie, iż baissa ta pozbawiona jest wszelkich podstaw ekonomicznych, a spowodowana została rzekomo silną podażą walorów ze strony Żydów, niesłusznie obawiających się konfiskaty swoich majątków. Ten sam dziennik dementuje pogłoskę, jakoby przedsiębiorstwa przemysłu niemieckiego były zmuszone do wyprzedawania swoich akcji na skutek braku kapitału na zapłatę bieżących zobowiązań podatkowych.

Kierownicy gospodarki Rzeszy przypisują zjawisko ostatniej paniki również wyprzedaży akcji i papierów rynkowych niemieckich przez zagranicznych posiadaczy zablokowanych kont. Z tych też powodów Ministerstwo Gospodarki Rzeszy wystosowało do dnia 20 b. m. do banków prywatnych rozporządzenie, ograniczające sprzedaż walorów niemieckich obcym wierzycielom tylko do wypaków, gdy płatność procentów i dywidend przypada przynajmniej w pół roku od chwili sprzedaży tych walorów. Rozporządzenie to Ministerstwo nakazało wprowadzić w życie natychmiast.

Nowe dźwigi w porcie gdyńskim

Z serii 11 sztuk dźwigów wykonanych w roku bieżącym, ostatnie dwa dźwigi półportalowe o nośności 2 ton ustawione zostały na nabrzeżu Stanów Zjednoczonych. Dnia 22 b. m. ustawiony został na nabrzeżu rumuńskim nowy dźwig półportalowy o nośności 3 ton. W ten sposób nabrzeże to wyposażone zostało w trzy dźwigi, które obsługiwać będą nowowybudowany magazyn Nr. 10. Oprócz powyższych dźwigów, oddane zostały również do eksploatacji 3 dźwigi półportalowe na nabrzeżu czechosłowackim, przy którym może odbywać się teraz normalny przeładunek.

POLSKI LEN ZA SAMOCHODY

Pomiędzy Polską a Czechosłowacją zawarta została nowa poważna transakcja w dziedzinie wzajemnej wymiany towarowej. Mianowicie za czeskie samochody i motocykle wyeksportujemy 150 wagonów lnu.

Poważny wzrost eksportu węgla

Eksport węgla kamiennego w pierwszej połowie lipca wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca r. b. o 58 tys. t., czyli o przeszło 11,6 procent, i wyniósł 557 tys. t. W związku z większą liczbą dni roboczych przeciętna dzienna wysyłka wzrosła w lipcu w porównaniu z czerwcem w mniejszym stopniu, a mianowicie o 0,5 tys. t. i wynosiła 43 tys. t.

Na ważniejsze grupy rynków wywieziono, (w tys. ton — w nawiasie różnica w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca): rynki środkowo europejskie 58 (+10), skandynawskie 190 (+71), zachodnio - europejskie 98 (—24), południowo - europejskie 71 (—28); z innych grup rynków — rynki poza-europejskie wykazały pewien wzrost odbioru polskiego węgla; zwiększył się również o 2 do 12 tys. t. wywóz do W M. Gdańska oraz wywóz węgla okrętowego, który wyniósł 96 tys. ton.

Na szczególną uwagę zasługuje olbrzymi wzrost eksportu na rynki skandynawskie, a przede wszystkim do Szwecji i Danii, oraz poważny wzrost eksportu na rynki środkowo - europejskie czyli do Niemiec i b. Austrii. Na podkreślenie zasługuje również dalszy wzrost odbioru węgla bunkrowego.

Przeładunek węgla w portach polskiego obszaru celnego wzrósł w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca o 45 tys. t. do 478 tys. t. z czego na Gdynię przypada 310 (+53) tys. t., na Gdańsk zaś 168 (—8) tys. t.

Wiadomości bieżące

26 lipca — **Wtorek**

Anny

Jutro: Natalii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Ręko[pis]ów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 26. VII. o 8 „Ludzie w bieli“.

Środa, 27. VII. o 8 „Romans z urzędem skarbowym“.

Czwartek, 28. VII. o 8 „Musisz być moją“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Alarm w Pekinie“.
ATLANTIC: „Wyspa skazańców“.
BAŁTYK: „Zaczęło się w pociągu“ i „Dwoje z tłumu“.
CASINO: „Świecznik królewski“.
CHIMERA: „Anonimowy kochanek“.
EUROPA: „Pensjonat Mimóza“.
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Tylko raz kochała“ i „Jej szampańska noc“.
KOPERNIK: „Ostatni akt zemsty“ i „Milioner na tydzień“.
METRO: „Zaginiony horyznot“ oraz „Teodora robi karierę“.
MUZA: „Więcej niż sekretarka“ i „Nie znała miłości“.
PALACE: „Szcik“.
PAX nieczynny.
RAJ: „W zamieci ognia i żelaza“ oraz dodatki.
RIALTO: „Świat mówi o nas“.
ROXY: „Najpiękniejszy dzień w moim życiu“ oraz dodatki.
STYLOWY: „Diabły wybrzeża“ i rewia.
ŚWIT: „Gra zmysłów“ i „Tajemnica samotnego domu“.
TON: „Zdradziecki wąwóz“ i „Zbudź się i żyj“.
UCIECHA: „Srebrna torpeda“ i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Czechosłowacja“.

Zebranie poselskie w Brzozowie

Dnia 24 b. m. odbył się w sali Sokoła w Brzozowie wiec poselski przy udziale około 400 osób. Obrady zagaił przewodniczący obwodu O. Z. N. i prezes miejscowego Związku Legionistów p. Adolf Schmidt. Na przewodniczącego wiecu powołano p. burmistrza Dobrowolskiego wiceprzewodniczącego obwodu O. Z. N. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił p. poseł dr Bronisław Wojciechowski, który w przeszło dwugodzinnym przemówieniu scharakteryzował sytuację wewnętrzną państwa oraz rolę O. Z. N. i ugrupowań opozycyjnych jak również omówił prace Rządu i parlamentu.

Zebrani wysłuchali z zainteresowaniem wywodów referenta, po czym wywiązała się dyskusja, w której przemawiało kilku mówców zarówno z posłów zwolenników O. Z. N. jak i z opozycji.

Przemawiał między innymi b. poseł ludowy Toczek, który oceniając krytycznie obecną politykę wewnętrzną w państwie, podkreślił jednak poważne zasługi obozu rządzącego w dziele uporządkowania stosunków w Polsce. Ciekawe było oświadczenie tego mówcy, gdy stwierdził, że obecną ordynację wyborczą należy uważać za dobrą, gdyż zabezpiecza nas ona przed wejściem do Sejmu takich przestawicieli mniejszości narodowych, którzyby mieli tendencje antypaństwowe.

Następnym mówcą był przedstawiciel młodzieży endeckiej p. Nowak, po wypowiedzeniu szeregu nie wiążących się z sobą demagogicznych zdań i haseł, i spotkawszy się z głośnym protestem sali, szybko zakończył swoje nie mądre wywody, po czym, nie czekając na odpowiedź referenta, ulotnił się z sali.

Przemawiał jeszcze nauczyciel ludowy p. Kusy, wypowiadając kilka gorzkich uwag o stosunku ugrupowań opozycyjnych, t. j. endeków i ludowców, do istotnych potrzeb wsi. P. Kusy stwierdził, że prowadząc robotę kulturalno - oświatową wśród młodego pokolenia chłopskiego, nie spotyka w terenie żadnych działaczy endeckich i ludowych; działacze ci umieją krzyczeć tutaj na zgromadzeniach, ale nie wnoszą żadnych nowych wartości kulturalnych w życie chłopa.

Po przemówieniach tych mówców, zabrał głos poseł Wojciechowski, udzielając obszernych wyjaśnień, i zbijając demagogiczne argumenty wysunięte w dyskusji. Między innymi referent napiętnował perfidię endeckiego agitatora Nowaka, który mając usta pełne pochwał dla Armii, uznał za stosowne na publicznym zebraniu przytoczyć fakt niewłaściwego zachowania się w jakimś lokalu jednego z członków Armii. To potępienie postępku niefortunnego demagoga spotkało się z żywiołowym aplauzem zebranych. Szkoda tylko, że p. Nowak opuścił przed tym zebranie i nie mógł usłyszeć słów prawdy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął obrady.

Chłodne wieczory, poranki...

(a) Sezon letni skłania się już ku swej połowie. W ordynku kalendarzowym zjawia się już przed nami dzień św. Anny, o którym mówi staropolskie przysłowie:

— „Od św. Hanki
chłodne wieczory poranki“.

Okres żniw w pełnym toku. Pod sierpami padają zboża i rosną niebawem po polach w długie jasne smugi półkopków, a kosa spustoszenie niemałe sprawia wśród łąkowych kwiatów, bo sierp i kosa tworzą symbole śmierci polnej czy łąkowej roślinności.

To też staropolskie przysłowie głosi:

— „Na dzień św. Anny
Matki Marii Panny,
upadają kłosy
pod ostrzami kosy“.

Wywczasy letnie dobiegają połowy. Mówi o tym najlepiej ruch kolejowy na głównym dworcu, wracają bowiem z uzdrowisk, z obozów i kolonii grupy dzieci i młodzieży, aby ustąpić miejsca nowym grupom, które z kolei rozkoszować się będą przez drugi i ostatni miesiąc wakacyjny pobytem wśród pogórzy i gór Karpackich. Chociaż młodzież powracająca z letnisk wzmocniła swe siły, na co wskazuje pełen zdrowia jej wygląd, mimo tego pewien smętek zalega oblicza: skończył się pobyt na letnisku, pełen miłych wrażeń wśród atmosfery, jakiej dostarczają piękne nasze góry.

Nowa transza wywrotowców komunistycznych przed sądem

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem s. o. dr Lockera nowy proces komunistyczny, pozostający w związku z ujęciem „archiwum komunistycznego“ Stefana Cywińskiego przez policję wiedeńską. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób pod zarzutem przynależności do „Międzynar. Org. Pomocy Rewolucjonistom“ (M. O. P. R.): Abraham Monaster, korepetytor, dr Julia Brüstigerowa, wdowa po adwokacie, b. nauczycielka gimn. żydowskiego w Wilnie, Bazyli Hrabyczko, krawiec, Aleksander Weintraub, malarz pokojowy, Józef Wechselberg, handlowiec i jego żona Anna, Samson Mandel, czeladnik piekarski, Tomasz Feret, aplikant adwokacki, Leon Grossfeld, student medycyny, Henryk Finell, student medycyny, Karol Katzner i Jadwiga Wohlberg, urzędniczka prywatna.

Ośrodkiem akcji komunistycznej tej grupy było mieszkanie dr Jakuba Münzera, prymariusza szpitala żydowskiego, gdzie bez jego wiedzy w czasie jego nieobecności student med. Finell prowadził tzw. listówkę komunistyczną.

Oskarża wiceprok. Olszewski, bronią adw. dr Axer, dr Gelb, dr Starosolski i dr Latoszyński.

TEATR

— „LUDZIE W BIELI“. Dziś wystawiona zostanie o 8-mej wiecz. w Teatrze W. emocjonująca sztuka „Ludzie w bieli“ w doskonałej obsadzie premierowej z odtwórcą głównej roli dra Fergussona, reżyserem i inscenizatorem dyr. J. Warneckim po raz ostatni w sezonie. Na powyższe przedstawienie ceny wszystkich miejsc parteru, I-go i II-go balkonu po 1 zł., oraz III-go balkonu po 50 gr.

— „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM“, OSTATNIA PREMIERA SEZONU. W środę o 8-mej wiecz. dana będzie w Teatrze W. na zakończenie sezonu ostatnia premiera pt. „Romans z urzędem skarbowym“ w opracowaniu reżyserskim dyr. J. Warneckiego. Obsadę ról, pełnej werwy i humoru farsy, tworzą: Barwińska, Kruszelnicka, Baryka, Nawrocki, Szalawski, Szletyński, Wilczkowski, Wojtecki i Zintel. Dekoracje M. Różańskiego. — Ceny miejsc zniżone.

— „MUSISZ BYĆ MOJĄ“, zabawna komedia francuska L. Verneuilla dana będzie w Teatrze W. we czwartek o 8-mej wiecz. Wszystkie miejsca po 1 zł. (III. balkon po 50 gr.).

— TEATR STEFANA JARACZA już wkrótce wypełni repertuar Teatru W. sztukami „Cieszmy się życiem“ „Szóste piętro“ i „Ludzie na krze“.

RADIO

— SAMOCHODY I MOTOCYKLE DLA RADIOSŁUCHACZY. Lato w całej pełni. Sport motorowy uprawiany jest przez wszystkich posiadaczy samochodów, motocykli, motorówek, a zwłaszcza przez tych, którzy korzystają z wakacyj czy urlopów. Niezliczone jednak rzesze marzą tylko o tym zdrowym i emocjonującym sporcie — bowiem nie stać ich nawet na nabycie niedrogiego roweru. Ci wszyscy nie zdają sobie sprawy, że marzenia ich mogą być zrealizowane i to z niewielkim wysiłkiem. Wystarczy bowiem tylko:

1) być abonentem Polskiego Radia w ciągu trzech miesięcy letnich, tj. czerwca, lipca i sierpnia; 2) usłyszeć jedną z specjalnych audycyj nadawanych przez Polskie Radio, w której podane zostaną sygnały wszystkich Rozgłośni regionalnych; 3) nadesłać odpowiedź na specjalnym kuponie, zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena“, który z słyszanych sygnałów jest najbardziej melodyjny.

I to wszystko. Za ten drobny trud każdy z radiosłuchaczy ma możność otrzymania jednej z cennych premii motoryzacyjnych i w ten sposób stać się posiadaczem samochodu, motocykla, kajaka z motorkiem, garażu składanego itd. Wszystkie te premie oraz luksusowe odbiorniki radiowe i około 400 innych nagród — Polskie Radio przeznaczyło dla wypełniających powyższe warunki. A więc nie zwlekać! Pozostało bowiem tylko 5 tygodni, tj. do I. IX. na uzyskanie jednej z powyższych premii. Samochody i motocykle czekają! — Najbliższa audycja z podaniem sygnałów Rozgłośni odbędzie się 10 sierpnia o 19.

— MUZYKA Z KRZEMIEŃCA NA CAŁĄ POLSKĘ. W roku bieżącym P. R. nawiązało bezpośredni kontakt artystyczny z ważną placówką kulturalną, mianowicie z Muzycznym Ogniskiem Wakacyjnym dla Nauczycielstwa w Liceum Krzemienieckim. W drugiej połowie lipca i w połowie sierpnia transmituje radio z Liceum koncerty o różnorodnym charakterze: symfonicznym, kameralnym, wokalno-instrumentalnym itp. W programach tych koncertów figurują dzieła dawniejsze i nowsze, przy czym szczególnie uwzględniono twórczość polską różnych epok.

Koncert 26 bm. poświęcony jest muzyce kameralnej XVII i XVIII stulecia. O 18.10 usłyszą zatem radiosłuchacze utwory mało znane szerokiej publiczności, jak koncerty Weilanda i Szarzyńskiego, przy czym zaznaczyć należy, iż nazwa koncert w tym czasie posiadała zgoła inne znaczenie niż dzisiaj; poza tym w programie koncerty świeckie dawnego typu, jak koncert L. Lea na 4 skrzypiec, wiolonczelę i fortepian, oraz utwory późniejsze Janiewicza i Kleczyńskiego. Wykonawcami tego ciekawego programu będą: T. Ochlewski, Michał Zabeida-Sumicki, Sergiusz Nadgryzowski, oraz Kameralny Zespół Smyczkowy.

RÓŻNE

— ŚLUB. W Cerkwi Prawosławnej św. Jerzego we Lwowie odbył się ślub adwokata Dra Mariana Plechawskiego z p. Olgą z Gałożynów Tillową. 10017

— POKAZ PSÓW RASOWYCH NA TARGACH WSCHODNICH. Oddział lwowski Pol. Zw. Hodow. Psów Rasowych przy Małopolskim Tow. Łowieckim podaje do wiadomości, że po karty zgłoszeń dla psów na ogólnokrajowy pokaz psów rasowych w czasie Targów Wschodnich we Lwowie w dniach 11 i 12 września br., jak również po informacje w sprawie pokazu i mających się odbyć prób polowych dla wyżłów wszystkich ras — zwracać się należy pod adresem Oddziału, Lwów, ul. Ossolińskich 11, M. Tł.

— ZARZĄD VI. OKRĘGU LW. ZW. OFICERÓW W. P. W ST. SP. we Lwowie (Piekarska 28, I. p.) komunikuje: 1) Sprawdzono u źródła, że pogłoski o obniżeniu mnożnej o 8 gr. na punkcie nie znalazły potwierdzenia, 2) dzięki staraniom Zarządu Okręgu wszyscy oficerowie w st. sp. otrzymali rozliczenie z Izby Skarbowej, 3) do uruchomienia Nadzwyczajnego Funduszu Pomocy (na wypadek śmierci) brakuje jeszcze 10 reflektantów, 4) dalsza akcja w sprawie zaliczenia korzystniejszego lat z czasów wojny światowej zostanie przeprowadzona w kampanii jesiennej, jak również sprawa nienależnej opłaty 4 proc. za zwrot lat prawnie nabytych, 5) w miesiącach letnich zebrania informacyjne piątkowe nie odbędą się, 6) sekretariat urzęduje codziennie w lokalu Związku od godz. 10 do 13-tej.

Kino „TON“ w pasażu Mikolascha wyświetla od dziś wielki program pt. „Cienie Paryża“ oraz „Kawiarnia na granicy“.

„Cienie Paryża“, jest to mocny, erotyczny dramat niewinnej dziewczyny, doświadczonej kobiety, oraz prawdziwego mężczyzny i ilustruje dzieje damy z towarzystwa, zakochanej w bohaterze podziemi.

Adolf Wohlbrück pożądany przez kobiety i ścigany przez prawo, w roli bohatera podziemi, jest niezrównany.

Świetny scenariusz, zdumiewające tempo, wspaniała sensacja i głęboki romantyzm, to film „Kawiarnia na granicy“. Harry Carey i John Beal pod reżyserią Lew Landersa

Śmiertelny spór o skibę
między zięciem a teściem

(a) Przedwczoraj o godz. 10-ej wieczorem w Tuczapach, w pow. gródeckim, rozegrała się wstrząsająca scena pomiędzy 72-letnim gospodarzem tamtejszym Mikołajem Hołdem a jego zięciem Mironem Skremetką. Obaj wymienieni od dłuższego czasu pozostawali w sporze o majątek a częste na tym tle nieporozumienia doprowadziły ostatecznie do śmiertelnej rozprawy po między zięciem a teściem. Skremetko napadł na podwórzu na powracającego z pastwiska teścia i kilku uderzeniami tępym narzędziem pozbawił go życia. Sprawca zabójstwa został aresztowany.

Napad rabunkowy
na polnej drodze

(a) W dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem w Wiszence, w pow. gródeckim, powracał wozem z pola tamtejszy gospodarz J. Pyłypiw. W pewnej chwili napadł na niego na drodze polnej Józef Kit, zamieszkały w Wiszence, zatrzymał wóz, pobił Pyłypiwa do nieprzytomności, a następnie zabrał mu z kieszeni 50 zł., wyprzągł konia z wozu i odjechał na nim do wsi. Policyjne dochodzenia niewątpliwie wyjaśnią tło tego brutalnego napadu rabunkowego.

Zagadkowe strzały rewolwerowe
na ul. Jabłonowskich

(a) W dniu wczorajszym o północy przywieziono do tutejszego szpitala po wszechnego Michała Bilika (ul. Zamarstynowska 6), u którego stwierdzono ranę postrzałową prawej ręki poniżej łokcia oraz Romana Hasiuka (ul. Sobińskiego 4), który zraniony został kulą rewolwerową w lewą pachwinę. Obaj wymienieni zostali postrzeleni przez nieznanego napastnika na ul. Jabłonowskich obok gmachu Baonu Sanitarnego.

Rozpoznanie samobójczyni

(a) Donosiliśmy onegdaj o zamachu samobójczym przez powieszenie na parkanie przy ulicy Gródeckiej 187, młodej kobiety, której nazwiska nie zdołano w pierwszej chwili ustalić. Dochodzenia policyjne stwierdziły, iż denatką była 25-letnia Tauba Kaufmann, pomocnica sklepowa, zajęta u N. Sprunga przy ulicy Żółkiewskiej. Powodem targnięcia się na życie, miała być rozpacz po utracie narzeczonego, który ją porzucił.

po mistrzowsku kreują role wykolejonych arystokratów i nieustraszonych strzelców.

„Cienie Paryża" i „Kawiarnia na granicy", to wspaniały podwójny program.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 24 do 30 lipca:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Stadnicki Medard, architekt — Kraków. Leszczyński Jerzy, redaktor — Warszawa. Lubieński Stanisław, inż. — Radom. Dr. Mausberg Samuel, lekarz — Tłuste. Ks. Lubomirski Maciej, podchor. — Równe. Suchorski Jerzy, starosta — Podhajce. Kopera Wojciech, przemysł. — Kraków. Hoffman Aniela, pryw. — Wiedeń. Kuszątkowski Jan, urzędnik — New-York. Beilach Robert, kupiec — Indianapolis. Hubert Tadeusz, inż. — Warszawa. Dr. Kling Kazimierz, prof. — Warszawa. Lang Hans, kupiec — Istambul. Żak Leon, przemysł. — Warszawa. Czechowicz Eugeniusz, prokurent — Katowice. Weinstein Sadie, pryw. Waszyngton. Margulies Tobiasz, wł. dóbr — Szajówka. Skowron Herman, przem. — Łódź. Konopacki Czesław, inż. — Warszawa. Ks. Hohenlohe Aleksander, wł. dóbr — Koszęcin (Śląsk). Kulczycki Wiktor, inż. — Bitków. Wernerówna Antonina, urzędn. — Katowice. Radziewicz Aleksander, inż. — Warszawa. Dr. Kruh Samuel, adwokat — Czortków. Dowgałła Oskar, wł. dóbr — Wilno. Kuraba Roman, pryw. — Tłuste. Ulbrich Antoni. kupiec — Stanisławów. Dr. Anielski Wincenty, adwokat — Równe. Pawlikowska Wawrzyna, em. nauczycielka — Mielec. Ruckgaber Jan, wicedyr. Banku G. Kr. — Warszawa.

Wycieczka do Gdyni

Delegatura L. P. T. organizuje 6 sierpnia wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Gdyni. — Pobyt w Gdyni trzy dni. — Opłata za przejazd w obie strony łącznie z 2-ma noclegami, zwiedzaniem Gdyni z przewodnikami, zwiedzaniem portu motorówką i wycieczką statkiem do Jastarni wynosi dla Lwowa 25 zł., dla Przemyśla 24 zł. — Odjazd ze Lwowa 6 sierpnia wieczór. — Przyjazd do Lwowa 10 sierpnia wieczór.

Koszmarna scena na polu
w Chmielowie

(a) Przed tygodniem późnym wieczorem wydaliła się z domu w Jadachach, gminy Chmielów, w powiecie tarnobrzeskim, 24-letnia Aniela Jadachówna, w towarzystwie swego narzeczonego Michała Koziora, liczącego 27 lat, zamieszkałego we wspomnianej osadzie. Od tej chwili zaginął wszelki ślad po dziewczynie.

Wdrożone poszukiwania za zaginioną Jadachówną doprowadziły do wstrząsającego odkrycia. W dniu 21 bm., zatem w cztery dni po jej wydaleniu się z domu, natrafiono na zwłoki Jadachówny, zakopane na świeżo zaoranym polu narzeczonego jej Michała Koziora. Jak stwierdziły dochodzenia policyjne, Kozior wieczorem 17 bm. zabił Anielę na swym polu, a dnia następne go wczesnym rankiem pole to zaorał i zasiał łubinem. Na zwłokach stwierdzono ciętą ranę w okolicy serca. Zbrodniarz został aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego w Tarnobrzegu.

Napad awanturników
na szynk w śródmieściu

(a) Rozgłośnym rozgwarem rozbrzmiał w dniu wczorajszym o godz. 9-tej wieczorem szynk Marii Goldman nowej przy ul. Grodzickich 8. Do szynku tego przybył notowany awanturnik-pijak, Ludwik Schmidt i zażądał podania piwa. Ponieważ szynkarka wiedziała, iż awanturnik zwykł nie płacić, przeto odmówiła mu podania trunku. Awanturnika uspokoił mąż szynkarki Bernard, który wręczył mu dwa papierosy i wyprowadził ze szynku.

Po wyjściu ze szynku Schmidt zetknął się na ul. Grodzickich z notowanym awanturnikiem-złodziejem Józefem Matuszką i jego żoną Zofią, którym powiedział, że w szynku odmówiono mu podania piwa. Hultajska trójka poczęła koło szynku naradzać się i knuć jakiś plan, co widząc szynkarka zapuściła szybko żaluzję na drzwi, wiodące do szynku. Trójka przy stąpiła wnet do ataku. Awanturnicy podnieśli żaluzję, wtargnęli do szynku, gdzie pobili Goldmannową i jej siostrę Minę Huber a gdy obie uciekły na podwórze, Matuszkowie podążyli tam i bili je w dalszym ciągu.

Tymczasem w szynku gospodarował Schmidt, który powybijał szyby, stłukł kilkanaście szklanic, porozbijał kilka krzeseł, z szuflady zniknęła wówczas kwota 10 zł.

Matuszków aresztowano i doprowadzono do sędziego śledczego. Okazało się, że i Lwów posiada swego Matuszkę, chociaż w znacznie mniejszym stylu od znanego przestepcy z ostatnich czasów.

W przedziale kolejowym
w drodze do Brzuchowic

(a) Niedzielny upał wyrzuca poza mury miejskie wszystkich tych, którzy pragną kilka godzin spędzić wśród zorowej, świeżej atmosfery lasu, zdala od zgiełku wielkomiejskiego i ulicznych bruków. Pociąg za pociągiem ku Brzuchowicom, Zimnej Wodzie czy w stronę Janowa i innych podmiejskich okolic wywozi nie setki, ale tysiące, to też wszystkie pociągi przepełnione do ostatniego miejsca, pomosty i schodki również uginają się pod świątecznym ciężarem.

O wczesnej godzinie popołudniowej pociąg brzuchowicki w istnym oblężeniu. Jedynie dwa wagony drugiej klasy nie ściągają wielu pasażerów w swe wnętrza. W dużym, pustym przedziale zajmuje miejsce przy otwartym oknie starszy pan, drugie obok okno w antycznym wozie, pamiętającym chyba otwarcie brzuchowickiej linii, odmawia opuszczenia.

Przedział duży, może wygodnie pomieścić 8 osób. Pasażer zapala papierosa, którego dymek snuje się poza okienne ramy. W pewnym momencie wchodzi do przedziału panienka, licząca około 15—16 lat w towarzystwie starszego pana. Panienka ubrana wytwornie, pan pełen elegacji. Jakie węzły rodzinne wiążą ich, określić ściśle nie sposób. Zapewne ojciec i córka, która modnym dzisiaj, powojennym zwyczajem odzywa się do starszego pana per „ty".

W pewnej chwili panienka pospiesza do zamkniętego okna, ale gdy próba opuszczenia go zawodzi, rozpoczyna następujący, widoczną złością zaprawiony, monolog:

— Wiesz w tym przedziale nie możemy jechać! Jaka tu zaducha, pełno dymu, (którego w rzeczywistości w przedziale nie było, gdyż pasażer dym kierował poza okno). Zirytowana panienka tonem wzburzonym ciągnęła dalej swój monolog:

— Pocoś kupował bilety drugiej klasy, lepiej było jechać trzecią!...

Papa, widocznie przez córuchnę zawojowany, zachowując milczenie trzyma się linii najmniejszego oporu, a jego pociecha ciągnęła dalej:

— Ja w tym przedziale nie pojadę!... i wyszła na korytarz, papa nie ruszył się z miejsca...

— Ale czy w tym pociągu niema drugiego wozu drugiej klasy? — woła z korytarza. Pójdę zobaczyć...

Po chwili wraca i swym poirytowanym głosikiem obwieszcza papie, że jest wagon i

— „pomyśl sobie — mówi — jeden przedział zamknięty, a w nim śpi jakiś pasażer! Pójdę po konduktora". I znów wraca, by donieść papie, że przedział już wolny. Oboje przechodzą do drugiego wozu.

Świadek tej sceny, pasażer przy oknie wzruszył ramionami z politowaniem nad zachowaniem się panienki-złośnicy. Litujemy się nad tym, któremu młode ziółko kiedyś w przyszłości użyczy miksturki, zatruwającej szarzyzne jego życia.

Zamieszanie komunikacyjne na ul. Fredry

(a) Brak należytej opieki nad ruchem komunikacyjnym w mieście doprowadza do takiego chaosu, jaki w tej dzielnicie od kilku dni panuje na ul. Fredry. Wytworzył się taki chaos na tej ważnej arterji komunikacyjnej w śródmieściu, że trudno ją wprost kołowo przebyć. Bo z jednej strony rozkopana została jezdnia skutkiem jakichś robót kanalizacyjnych, z drugiej strony długą smugą zajęły swe stanowiska autodorożki, a wolny pas środkowy jest tak wąski, iż jest wprost nie do przebycia. A gdy jeszcze w dodatku u wylotu ulicy powstaje zator w postaci wozów z drabinami — ulica staje się dla ruchu zamknięta. Dziwimy się bardzo, że czynniki, powołane do utrzymywania w karbach przepisów ruchu komunikacyjnego na ulicach, to lerują ten stan rzeczy, a przecież w tak łatwy sposób możnaby usunąć chaos komunikacyjny na ul. Fredry przez przeniesienie na czas robót kanalizacyjnych stanowisk autodorożek choćby na sąsiednią ulicę Romanowicza. Chaos komunikacyjny na ulicy Fredry winien być bezwzględnie jak najszybciej usunięty!...

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Wczorajszy raport policyjny notował w dniu wczorajszym rzadki wypadek podpalenia. Zamieszkała przy ulicy Jasińskiego 5, Jadwiga Tarczyńska, podpaliła urządzenie mieszkania swego przyjaciela Marcina Roka, po uprzednim oblaniu rzeczy benzyną, a następnie zgłosiła się w komisarjacie P. P., gdzie złożyła odpowiednie zeznanie. Pożar został umiejscowiony przez straż pożarną. Szkoda oszacowana została na 3.000 zł.

W ciągu nocy nieznani sprawcy po wycięciu krat, dostali się do restauracji Karola Ruckiego przy ul. Wulka Panieńska 1. 75, gdzie skradli różne napoje alkoholowe wartości około 335 zł. — W związku z kradzieżą garderoby i biżuterii wartości 410 zł. na szkodę Kazimierza Witkowskiego (ul. Mączna 21) ustalono, że kradzieży tej dokonał Tadeusz Skiba, notowany zło dziej, przebywający obecnie w więzieniu lwowskim.

Wieczorem przywieziono do szpitala powszechnego Stanisława Konieczonego (ul. Skrzyńskiego 7), u którego stwierdzono rany tłuczone na głowie i klatce piersiowej, zadane mu przez niejakiego Bronisława Szczudłowskiego, pozostającego bez miejsca zamieszkania.





Z Przemyśla

10 C. K. M. FUNDUJE PRZEMYŚL. Powiatowy Komitet Wykonawczy akcji dozbrojeniowej w Przemyślu uchwalił zakupić dla garnizonu przemyskiego 10 ciężkich karabinów maszynowych wraz z uprzężą. Zbiórka na ten cel w mieście i powiecie jest już przeprowadzana. Sprzęt zostanie doręczony wojsku w dniu 11 listopada.

MAŁOPOLSKI KLUB AUTOMOBILOWY, ułatwiając nabycie prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych, a tym samym popierając motoryzację kraju założył stałą delegaturę w Przemyślu, która przeprowadzać będzie egzamina zawodowców i amatorów. Po informacje zgłaszać się Delegatura Małopolskiego Klubu Automobilowego ul. Dworskiego 74, tel. 17-70.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Brzozowa

Centralny Okręg Przemysłowy a zagadnienia gospodarcze powiatu brzozowskiego

Brzozów rezydencja biskupów przemyskich, odcięty od świata, zdala od szlaków komunikacyjnych leżący, choć mający za sobą blisko sześć wieków istnienia, najwięcej może ucierpiał w czasie kryzysu z tych prostych przyczyn, że nastawioną mając produkcję i handel prawie wyłącznie na potrzeby miejscowej ludności rolniczej, podupadł równolegle z upadkiem okolicznych wiosek. Wielki przemysł i handel nie kwapił się do Brzozowa nawet w czasach dobrej koniunktury, i nic dziwnego skoro powiat brzozowski, to niejako Rezerwat, wszak jego terytorium nie przecina dosłownie ani kilometr normalnotorowej linii kolejowej. Dlatego może rzemiosło chrześcijańskie w Brzozowie, nie będąc z przyczyn głównie komunikacyjnych zmajoryzowane, zachowało prawie nietknięty swój stosunek procentowy wśród ludności miasta, tak, że i dziś jeszcze ponad 50 proc. ludności miasta to rzemieślnicy lub ludzie zajęci w warsztatach rzemieślniczych. Nie ma tu kwestyj socjalnych, bo nie ma prawie elementu robotniczego, choć najbliższa okolica, zresztą znacznie uprzemysłowiona, przez kopalnictwo naftowe, element ten posiada. W tych specyficznych warunkach zwołanie Ziazdu Gospodarczego do Brzozowa, przez Z. RZ. CH. w Brzozowie, na dzień 17 lipca okazało się co najmniej racjonalne, bo Zjazd ten zapoznał Delegatów z walorami gospodarczymi i klimatycznymi środowiska, a wyprowadził na światło dzienne te bolączki i zaniedbania, które są kulą u nogi w rozwoju miasta i powiatu.

Na Zjazd ten przybył w imieniu Prezesa Zw. Izb Rzemieślniczych w R. P. posła A. Snopczyńskiego, Dyr. Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. I. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, Stanisław Feliks Cretti, oraz Delegaci rzemiosła chrześcijańskiego w Krośnie z p. Fr. Wysockim na czele, przedstawiciele Władz z Wicestarostą P. Wł. Maritczakiem. Samorządu, Organizacyj gospodarczych, rzemieślniczych, kupieckich i finansowych z terenu powiatu i okolicy. Trzy referaty, a to: 1) Referat p. R. Brysia n. t. „Dawniejsze i dzisiejsze oblicze rzemiosła chrześcijańskiego w Brzozowie", 2) p. em. radcy skarb. St. Brysia, p. t. „Rozwój kupiectwa polskiego w powiecie brzozowskim" i 3) Referat p. mgra M. Strigla, Prezesa Komitetu Porozumiewawczego P. O. S. i S. G. w Brzozowie n. t. „Ogólnogospodarcze położenie powiatu brzozowskiego", stały na bardzo wysokim poziomie, i wysłuchane zostały z zainteresowaniem. Po dłuższej, wyczerpującej dyskusji uchwalono rezolucję, w której streszczone są najważniejsze postulaty gospodarcze, dotyczące życia gospodarczego powiatu. Wysłane depesze hołdownicze do: Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski, Premiera Rządu R. P. Min. Przem. i Handlu oraz Prez. Z. Izb Rzem. R. P. ilustrują dobitnie podniosłość obrad. Po części oficjalnej odbyło sie skromne przyjęcie dla Delegatów, Przedstawicieli Władz i zaproszonych Gości w apartamentach Domu Zdrojowego w lesie biskupim w Brzozowie. Prezydium Zjazdu stanowili: Dr Dobrowolski, burmistrz m. Brzozowa jako przewodniczący, Dyr. Instytutu Naukowego Rzemieślniczego w Warszawie, J. Rogowski, prezes Z. RZ. CH. w Brzozowie, Fr. Wysocki, Delegat Rzem. Chrz. z Krosna Artur Wilde, Dyr. Banku Spółdzielczego w Brzozowie, Z. Lic, Dyrektor K. K. O. pow. brzozowskiego w Brzozowie, sekretarzował St. Orłowski nauczyciel w Brzozowie.

W rezolucji uchwalono:

1) Odnieść się do czynników miarodajnych z prośbą o zrealizowanie planowanej budowy linii kolejowej Przeworsk — Dynów — Brzozów — Sanok.

2) Prosić o długoterminowe kredyty dla rzemiosła i handlu chrześcijańskiego na odbudowę podupadłych wskutek kryzysu warsztatów rzemieślniczych i placówek handlowych.

3) Domagać się stopniowego zlikwidowania zakładów fuszerskich podrywających byt legalnemu rzemiosłu chrześcijańskiemu.

4) Zaprotestować jak najkategoryczniej przeciw napaści na rzemiosło polskie, jaka pojawiła się w tygodniku „Ostland", a zarazem wyrazić podziękowanie Związkowi Izb Rzemieślniczych w R. P. za męską postawę wobec zaszłego incydentu, i wygotowanie protestu do Zarządu Międzynarodowej Wystawy Rzemieślniczej w Berlinie.

5) Domagać się jak najdalej idącej ochrony kupiectwa polskiego w propagandzie jaką rozwija na terenie powiatu.

6) Apelować do Władz o utworzenie w Brzozowie liceum ogólnokształcącego, przy zachowaniu istniejącego już na tym terenie liceum pedagogicznego koedukacyjnego.



WTOREK, 26 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert poranny. — 8.00 Lw. „Poranek przy mikrofonie". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — 14.15 Lw. Koncert życzeń. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. „Zagadka geograficzna dla dzieci starszych": „Tajemnicza podróż wuja Hilarego" w opr. St. Rogowskiego — trans. na wsz. Rozgł. P. R. — 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Koncert rozrywk. — 16.45 „Motocyklem po Polsce", pog. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 „Piękna nasza Polska cała" — gra ork. Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego. — 17.55 Lw. Hallo — Uwaga! i Wiadomości sport. — 18.00 „Małpka wśród żab", pogad. — 18.40 Lw. Koncert kameralny z Krzemieńca — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.10 „Pan mandatariusz urzęduje" — fragment I. z „Zaklętego Dworu". 19.25 Pogadanka aktualna. — 19.35 „Gulasz z papryką", koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i „Czwórki radiowej". — W przerwie: „Tokaj", skecz. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Lw. „Bezdroża teatru polskiego", pog. — wygł. dr. St. Papee. — 21.10 Walce w wyk. J. Szymulskiej. — 21.25 Nadanie szefostwa im. gen. dywizji Gustawa Orlicz-Dreszera Pułkowi Ułanów Wielkopolskich. — 21.55 Wiadomości sportowe. — 22.05 Audycja wymienna. „Pod Konstelacją Panny młodej", Wesele Krakowskie w wyk. zespołu ludowego z Prokocimia. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Berlin. Koncert Chopinowski.
20.30 Berlin. „Carmen" — Bizeta.
20.40 Monachium. Koncert Mozartowski.
21.00 Mediolan. Wieczór oper.

Z Tarnopola

Kasy Bezprocentowe w woj. tarnopolskim

Szerokie warstwy drobnych kupców i rzemieślników przyjęły z wielkim zadowoleniem fakt zorganizowania nowych katolickich kas bezprocentowego kredytu w miejscowości Jeziernej i w Założcach woj. tarnopolskiego. Istniejące już na terenie woj. tarnopolskiego kasy bezprocentowego kredytu, a mianowicie: w Białym Kamieniu, Olesku, Gołogórach, Złoczowie, Brzeżanach, Kozowej, Narajowie i Zborowie, zostały zorganizowane dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy materialnej Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich. Kasy te rozwijają już od dłuższego czasu ożywioną działalność i cieszą się poparciem wszystkich sfer tamtejszego społeczeństwa.

PIORUNY I POŻARY. W czasie burzy piorun uderzył w stodołę Marka Bodnara w Darachowie, pow. Trembowla. Spłonęły stodoła i narzędzia rolnicze. Na szkodę Dmytra Dymickiego spłonął dom mieszkalny i stodoła z inwentarzem.

Tej samej nocy uderzył piorun w stodołę Leona Zielińskiego w Brykuli starej pow. Trembowla, zabijając krowę i wzniecając ogień, który strawił dach stodoły.

W Korsowie pow. Brody od uderzenią piorunu spłonął budynek gospodarczy Matwija Żuka, wraz z sianem. Dzięki ulewie, pożar nie rozszerzył się. Od uderzenia piorunu wybuchł również pożar w cegielni Wasyla Kurasza w Nastasowie pow. Tarnopol i strawił słomiany dach wiejskiej cegielni.

Z Brodów

Działalność O. Z. N.

W Brodach odbyło się zebranie członków O. Z. N., na którym poseł Żyborski i poseł Wojnar referowali o bieżących pracach O. Z. N. i zaznajamiali się z potrzebami terenu. W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Poruszono sprawy polityczno - społeczne, gospodarcze i narodowościowe i uzgodniono plan pracy w terenie na najbliższą przyszłość.

Z Rzeszowa

Uczczenie pamięci M. Lelewela-Borelowskiego

Z początkiem września przypada 75-ta rocznica zgonu pułkownika M. Lelewela - Borelowskiego. Pułk. Borelowski, jeden z wodzów powstania 1863 r. był z zawodu blacharzem i mieszkał w Rzeszowie. Zginął pod Batorzem lubelskim w pierwszych dniach września 1863 r.

W związku z 75-tą rocznicą jego zgonu, rzeszowskie Stow. Rzemieślnicze im. Lelewela - Borelowskiego, wystąpiło z inicjatywą uczczenia pamięci bohaterskiego rzemieślnika-pułkownika. W sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem starosty Bernatowicza odbyło się zebranie reprezentantów miejscowego społeczeństwa, na którym ustalono program uroczystości, mających się odbyć we wrześniu i wybrano komitet wykonawczy, w którego skład weszli mgr. Felczyński, mgr. Pelc, por. Latawiec, inż. Patle-

wicz, sędzia Frydak i delegaci rzemiosła chrześcijańskiego Cechu Masarzy, Gwiazdy i Jedności.

Z Jarosławia

Akcja półkolonijna w pow. jarosławskim

Powiatowy Oddział Kół Gospodyń Wiejskich zorganizował w gromadach: Nielepkowice i Zabłodźce 2 półkolonie dla tamtejszych dzieci niezamożnych wieśniaków. Do zorganizowania półkolonii, z których korzysta 60 dzieci, poza Pow. Kołem Gosp. Wiejsk., przyczyniły się subwencje Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Wydział Powiatowy w Jarosławiu, gminy w Nielepkowicach i Zabłodźcach, oraz rodzice dzieci, korzystających z półkolonii. Półkoloniami kierują absolwentki seminarialne, które przeszły specjalne w tym kierunku przeszkolenie w T. S. L.

Również 3 półkolonie zorganizowało Koło Ziemianek powiatu jarosławskiego i przeworskiego w miejscowościach: Morawsko, Wola Węgierska i Manasterz. Półkolonie te subwencjonuje częściowo Pow. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży, zaś Koło Ziemianek bezinteresownie dostarcza codziennie mleka.

Półkolonie pozostają pod stałą opieką okolicznych ziemianek, a w szczególności p. Mycielskiej, Dworskiej i Koseckiej. (AB).

Lustracja powiatu przemyślańskiego i brzeżańskiego dokonana przez wojew. Malickiego

Wojewoda tarnopolski mgr Tomasz Malicki dokonał objazdu inspekcyjnego powiatów przemyślańskiego i brzeżańskiego. W powiecie przemyślańskim przebywał w następujących miejscowościach: Kurowice, Łahodów, Przemyślany, Borszczów, Wypyski, Ciemierzyńce, Dunajów, Wiśniowczyk, Pleników, Lipowce i Dąbrowa.

W powiecie brzeżańskim zwiedził: Budyłów, Teofilówkę, Buszcze, Kozowę, Krzywe, Bartoszówkę, Lipiatyn i Potutory.

P. Wojewoda przeprowadził szereg lustracyj Zarządów gminnych i miejskich interesując się gospodarką samorządową, budową dróg i wyglądem sanitarnym osiedli. Zwiedzając powiaty, poświęcił dużo zainteresowania rozwojowi akcji budowy kościołów, kaplic i Domów Ludowych. Nie omieszkał P. Wojewoda odwiedzić półkolonij dziecięcych w obu powiatach, zapoznając się bliżej z warunkami opieki i wychowania dzieci. Zaznaczyć należy, że liczba półkolonij letnich w województwie tarnopolskim osiągnęła w bieżącym roku rekordową cyfrę 830 z przeszło 31 tysiącami dzieci. (W zeszłym roku było 624 półkolonij i 23 tysięcy dzieci).

Przybyłego na półkolonię P. Wojewodę witała dziatwa śpiewem i wierszykami. P. Wojewoda obdarzył rozradowane dzieciaki słodyczami. Przy sposobności pobytu w Buszczu, zainteresował się P. Wojewoda starym kościołem z XVI wieku, ciekawym unikatem kościoła obronnego, posiadającego dobudówki mieszkalne i obronne baszty, do których chroniła się ludność w czasie najazdów tatarskich. Mało znany, lecz nadzwyczaj interesujący zabytek, został poważnie uszkodzony w czasie wojny i wymaga gruntownego remontu. P. Wojewoda wydał odpowiednie dyrektywy, celem utrzymania tego starego pomnika kultury polskiej na Kresach.

Przeprowadzając szereg konferencyj z miejscowymi przedstawicielami rolnictwa, okazał P. Wojewoda duże zainteresowanie możliwościami odpowiedniego wykorzystania dla kultury rolnej, właściwości klimatycznych i uprawy regionów geograficznych województwa tarnopolskiego.

Złóż datek na F. O. M.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15